WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA, W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. [illegible] koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracyja.

Dywany, Portyery, Obicia meblowe.

Pierwszy Specyalny Magazyn KIJÓW, KRESZCZATYK № 11 obok Giełdy Telef. 29-50.

Kolosalny wybór. Ceny dostępne.

---

†
ś. p.
Marya z Brodowskich Tereszczenko-Podbereska
zasnęła w Bogu dnia 12/25 października.
Eksportacya zwłok na cmentarz katolicki odbędzie się w poniedziałek z mieszkania Funduklejowska 36 o godz. 3 po poł. 11713

Teatr Polski. M. S. SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszcz. Nr 1).

W niedzielę dnia 13 go października

„Dom otwarty"

komedya w 3 ch aktach M. Bałuckiego. 10865

Początek o godz. 8 m. 15 w.

We czwartek dnia 17 go października „Pani prezesowa" znakomita farsa w 3 aktach.

Teatr Miejski. (Dyrekcya M. F. Topor-Sagrosa).

Dziś dnia 13 go dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Carmen".** Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Zakopielska, Leskowa, Skibicka; pp.: Moczarow, Polajew, Ułuchanow. Początek o g. 12 i pół po poł. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Żydówka".** Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Karpowa, Spisowska; pp.: Zinowjew, Słowcow, Cyzewicz. Początek o g. 8 wiecz. Jutro **„Tanhäuser".** Dnia 15 go **„Demon".** Dnia 16 po raz 2-gi **„Opowieści Hoffmana"** (Les Contes d' Hoffman). Dnia 17-go po raz 8-my **„Klejnoty Madonny"** (J. Giojelli della Madonna). Bilety do nabycia.

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya N. Sinielnikowa.

Dziś o g. 12 m. 30 w poł. Ostrowskiego **„Wasilisa Melentjewna"** w 5 akt. Wiecz. o g. 8 m. 15 **„Tylko silni"** kom. w 4 akt. Dnia 14 ogólnie przyst. przedst. **„Czajka"** w 4 akt. Dn. 15-go **„Gniazdo szlacheckie"** w 5 akt. Dn. 17-go **„Bajka o wilku"** w 4 akt. Dnia 18 go **„Eros i Psyche"** w 6 akt. W próbach: M. Arcybaszewa **„Zazdrość"** w 5 akt., S. Juszkiewicz **„Szatan"** w 4 akt. Bilety do nab. w kasie od g. 10 -8 pp. i od g. 6 do końca przedst. 10940

SALA KUPIECKA. We wtorek dnia 22-go października KONCERT E. YSAYE. **znakomitego skrzypka**
Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni **Wł. Idzikowskiego.** 11379

Dziś w teatrze Korso Kreszcz. 30 od godz. 12—4 po południu program **dla dzieci.**

HURTOWO-DETALICZNE
— SUKIENNE i MANUFAKTURYJNE SKŁADY —
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

„J. Pechowicz i Syn"

w MOSKWIE. ODDZIAŁ KIJOWSKI
Padół. Aleksandrowski plac № 1, tel. 21-77.
Wielki wybór Jedwabnego i Wełnianego pluszu i Fokowego pluszu **Gładkiego i ciśnionego.** 11691

SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

ODDZIAŁ KIJOWSKI Kreszczatyk № 6 telefon 35 30.

Materyały meblowe, portyery, firanki i inne.
Ceny fabryczne.
WIELKI WYBÓR Prawdziwych Dywanów Perskich
Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.
№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSURFKCYA" W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI",

nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r.

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książę Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po zniżonej zniżonej cenie **Rb. 1.50** kop. za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50** kop. w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

zawiadamia, że dziś o godz. 4-ej po południu odbędą się w sali klubu

Lekcye tańców dla dzieci

pod kierunkiem baletmistrza **p. Lange.**

Zapisy przyjmuje się w kancelaryi klubu. 11345

Dziś wyścigi.

9893 **Początek punktualnie o g. 11 m. 30 rano.**

Hodowla ostryg A. P. Denaksa w Sewastopolu

otworzyła filję w Kijowie **W.-Włodzimierska 46.** w pobliżu Teatru miejsk.

Specyalnie dla **pp. amatorów wyborowe mięsiste ostrygi** (specyal. hodowane według sekretu fir. Denaksa). Prosimy przekonać się. Codzienna dostawa pospieszn. pociągami. Ceny bez konkurencyi. Dla restauracyi i magazynów rabat. 11708

Telefon 26-27. Kreszczatyk 36.

mag. „NORMA"

firma egzyst. od 1880 r.

filji nie posiada.

Wielki wybór 11692

kapeluszy i czapek futrzanych i uniformowych.

Gieorgiewska lecznica

T-wa lekarzy specyalistów w mieście Kijowie.
Gieorgiewski zaułek dom wł. Nr 9, telefon 17-55.

Oddział stały na 45 łóżek.

Sanatoryjne leczenie chorych w zakresie wszystkich specyalności. Gabinet elektro-wodoleczniczy. Wanny słoneczne i powietrzne. Przy lecznicy dwóch stałych lekarzy. Opłata za całe utrzymanie i opiekę lekarską od 3 — 8 rb. za dobę.

Przy lecznicy **ambulatoryum** (Reitarska 12). Przyjęcia dla przychodzących chorych w zakresie wszelkich specyalności od 9 — 4 popołudniu codziennie. Badanie mamek, służby, szczepienia, wstrzykiwania. Opłata za konsultacyę 60 kop.

Stacya dezynfekcyjna. Dezynfekcya mieszkań, lokalów, ubrań, przedmiotów, sprzętów domowych i t. d. Po rzeczy mające uledz dezynfekcyi w kamerze dezynfekcyjnej stacya wysyła specyalnego dezynfektora. Bezpośrednia dostawa rzeczy na stacyę nie jest dopuszczana. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą (Gieorgiewski zaułek № 9) lub zgłaszać się telefonicznie 17 55.

Warunki drukowane wysyła się na pierwsze żądanie. 1993

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najrozmaitszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych **Główny skład instrumentów muzycznych i nut**

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 21 Bel-Etage. 585 Oddział w Baku

Palmy, araukarye, draceny i inne rośliny pokojowe.

GWOŹDZIKI PARA RÓŻE od 15 kop.

POLECA MAGAZYN
Stanisława Grudzińskiego. 11661
Moryngowska № 7. (RÓG LUTERAŃSKIEJ).

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.
Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.
Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.
Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7650
Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9. Telefon № 357.

POLECA:

Kartoflarki oryginalne Hardera, wyorywacze do buraków czeskie, sieczkarnie, siekacze, szarpacze, parniki, separatory (wirówki) przybory mleczarskie i **różne maszyny i narzędzia rolnicze** najlepszych zagranicznych i krajowych fabryk. **LACTA i MILKA,** 11152

Hotel „Savoy"

Z restauracyą, bilardami i 2 dobrze urządz. gabin. i pianinami, oddzielnym wejściem. Pokoje od 1.50 kop. do 12 rb. na dobę; wynajmującym na miesiąc—znaczne ustępstwo. **Ceny w restauracyi** dostępne. **Śniadanie 30 k. Obiad z dwóch dań — 50 kop. Cisza spokój, muzyki nie ma.**

11695 **A. BUCZYŃSKI.** Nowi właściciele

Wszechrosyjska Wystawa w 1913 r. w Kijowie

Ostatnie dni Wystawy

Dnia 13-go października na terytoryum Wystawy odbędzie się **Wielka zabawa** przy kilku orkiestrach muzyki, atrakcye na scenie otwartej i in. (Szczegóły w afiszach) **Ostatnie dni demonstrowania fontanny świetlnej, Dnia 13-go października wspaniałe ognie sztuczne.**

Na pamiątkę Wystawy wszystkim odwiedzającym będą rozdane bezpłatnie pocztówki z widokami wystawy, prócz tego każda dziesiąta osoba otrzyma na pamiątkę katalog Wystawy, a każda 20-ta osoba — Album z widokami Wystawy. Wejściowe bilety w ciągu całego dnia **po 50 kop.**

W pierwszym pawilonie na prawo od wejścia Wystawa Obrazów Artystów malarzy z Kijowa.

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

w Kijowie przeniesiona została z Bulwaru Bibikowskiego № 4 do specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. **Puszkina № 22 A** w oficynach, telef. № 13 04. Dla dep. „Kijów—Lechit". Lecznica posiada następujące oddziały: a) **Przychodnię** dla chorych niezamożnych z płacą 50 kop za poradę, b) **łóżka stałe z utrzymaniem i dozorem szpitalowym od 3 rb. do 8 rb. na dobę,** c) **gabinet fizyatryczny** do leczenia wodą, światłem, elektrycznością, pod kierunkiem dr. Z. Gilewicza, d) **emanatoryum radowe** do leczenia artretyzmu, reumatyzmu i t. p., pod kierunkiem d ra I. Hoffmana, e) **Pracownię do badań chemicznych i bakteryologicznych** dla celów dyagnostyki lekarskiej pod kierunkiem d ra A. Modrzewskiego. Przy lecznicy mieszkają dwaj lekarze. Bliższe szczegóły u lekarza dyżurującego lub u dyrektora lecznicy d ra M. Pieńkowskiego. 549

PRZEWODNIK PO KRÓL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn. Duża ścienna kol. (105×135ctm)

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10

ATLASY gub. Warszawsk r. 1 50, Kalisk. k. 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb. 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

MAPA Król. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8,

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Nowości

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132-01.

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

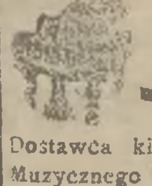
prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. bławatny

T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN"

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.
Filii w Kijowie nie ma,
Padół, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.
W soboty i niedziele magazyn zamknięty.



Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

Dostawca kijowskiego konserwatoryum Rosyjskiego Cesarskiego T-wa Muzycznego i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33

Telefon № 809. **Bluthner, Schroeder, Berduks, Renisz własnej fabryki i innych.** Wynajem i reparacye.

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

„Jesienią"

ALBUM LITERACKIE.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk." po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego. 8137

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Portland-Cementu

„Wołyń"

11709

podaje do wiadomości pp. odbiorców, że przerwana wskutek pożaru d. 30 z. m.

ekspedycya cementu została wznowiona.

„NOWA CZYTELNIA"
E. Rakowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28. Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol. i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w. oprócz niedziel i świąt. 9215

Art. Fajanse i terakota o 20% taniej w Pawilonie Galicyjskim. Z Pacykowa 11648

Do N-ru dzisiejszego dołączamy dla prenumeratorów miejscowych **zawiadomienie o „Wieczorze artystycznym".**

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym odezwaniem spieszę podziękować serdecznie Sz. doktorowi Januszkiewiczowi za wielką dobroć i troskliwość, okazane mi w chorobie — oraz wyrazić szczerą wdzięczność i wysokię uznanie dla człowieka i lekarza
z Gnatowskich J. Kułakowska.
Kijów, 11/X 1913 r. 11689

Palmy, araukarye, draceny i inne rośliny pokojowe w olbrzymim wyborze proponuje zakład S. Łesisza
M.-Błagowieszczeńska 104. 11207

Miody Staropolskie

i pierniki Miodowe

A. Sokołowskiego

Sprzedaż w pawilonie własnym **NA WYSTAWIE** obok pawilonu **Minister. Przemysłu i Handlu.** 10869

Nowo-otwarty

Hotel „Regina"

ul: Aleksandrowska 41
wprost **„Châteux" i Ogrodu Cesarskiego.** 11632

Polityka śródziemnomorska.

Morze Śródziemne, wspaniały basen, około którego rozegrała się cała historya starożytna, nie przestaje w obecnej chwili w równej mierze interesować wielkie mocarstwa, które na tym morzu mają swe brzegi i wyspy. Morze Śródziemne, „la Mediterranée", jest dziś, jak było przed wiekami, centrum starych zabiegów współubiegania się, rywalizacyi między światem łacińskim a światem wschodnim, który w tej chwili znajduje się w pełnej likwidacyi. Nad tym morzem zbiegają się interesy Francyi, Hiszpanii, Anglii z jednej strony, Italii, Austro-Węgier, Grecyi, Turcyi i Rosyi z drugiej.

O tem morzu pisał stary historyk: „tradidit mundum disputationibus illorum". Narody pełne życia, pełne temperamentu, gorące i namiętne mieszkają nad jego brzegami, lecz równocześnie od wieków zostawały w namiętnej walce ze sobą o pełne posiadanie tego morza. Stara walka Rzymu i Kartaginy, Wenecyi i Genui, Anglii i Hiszpanii, przybrała dziś inne kształty, ale nie ustała wcale. O panowanie nad morzem Śródziemnem rozgrywała się historya starożytna, średniowieczna i nowożytna. I przyszłości nie będą oszczędzone walki o ten wspaniały gościniec świata, łączący bogaty wschód Azyi, skarbiec Europy z cywilizacyą Zachodu. Konstantynopol, Suez, Saloniki, Trypolis, Tanger, Gibraltar oto główne punkta, oto twierdze, o których posiadanie ubiegają się mocarstwa europejskie.

Panowanie nad Afryką północną rozdane zostało w ostatniem trzydziestoleciu. Nie masz już tam niczego do wzięcia, wszystko do rozrzeżenia pozostaje.

Anglia w Egipcie, na Cyprze, na Malcie i w Gibraltarze zamyka główne bramy wschodowe, Italia w Trypolitanii i Cyrenaice, Francya w Algierze i Tunisie, Hiszpania w Tangerze. Obecnie wchodzi nową potęga, Grecya, na wyspach morza Egejskiego i wiecznie otwarty problemat cieśniny Dardanelskiej wyprowadzić może kiedyś Rosyę z Czarnego morza, o którem turcy mówią, że jest białem dlatego, ponieważ, jak powiadał Aleksander Maurocordato, nigdy obca potęga po tem morzu nie jeździła, po tem morzu białem, które pozostać winno czystem i białem jak dziewica. Odtąd zawsze polityka Anglii, którą przyjęła cała Europa w stosunku do morza Czarnego jest niezmienną.

— Vous voulez la conservation de l'Empire Ottoman?

— Nous aussi.

— Vous voulez la cloture de la mer Noire?

— Nous aussi—powiedział stary Wellington. I do dziś dnia powtarza to każdy angielski minister spraw zagranicznych, czy mu na imię Wellington, czy Edward Grey.

W tem się streszcza cała polityka Europy w stosunku do morza Czarnego i do cieśnin, prowadzących do niego, a raczej mających kiedyś wyprowadzić wielką flotę Rosyi na pełne morze „Mediterranée".

Tak było do wczoraj. Tak jest dziś. Ale to może się łatwo zmienić jutro. I jeżeli wszystkie znaki nie mylą, o to właśnie idzie w najbliższej przyszłości. Dlatego już dziś mocarstwa, które mają interesy nad morzem Śródziemnem, zabiegają o tworzenie wielkich flot, o budowanie dreadnoughtów i super-dreadnoughtów, dlatego Austrya robi wysiłki nad możność i buduje piąty i szósty olbrzymy morskie, dlatego Italia spieszy się z wykończeniem programu budowy swej floty, dlatego Grecya zabiera wyspy morza Egejskiego i stawia wielką flotę. A po drugiej stronie na zachodzie tam gdzie słupy Herkulesowe bronią wstępu, gdzie potężny Gibraltar opanował wstęp od Atlantyku i wyjście od strony morza Śródziemnego, tam dziś tworzy się wielkie potężne trójprzymierze morskie, do którego wchodzi Francya, Hiszpania i Anglia i zacieśnia wzajemne przyjacielskie stosunki aż do zawarcia sojuszu śródziemnomorskiego.

Na pokładzie francuskiego okrętu „Diderot", który wiózł prezydenta republiki francuskiej Poincarégo w odwiedziny do króla Alfonsa hiszpańskiego odbyła się pamiętna rozmowa pod Cartageną, w której udział wziął także gabinet angielski. Zawarto tam nową „Amitié cordiale" i utrwalono współudział mocarstw zachodnich w polityce śródziemnomorskiej. Urzędowy komunikat, wydany po tych układach powiada: „że między Francyą a Hiszpanią zawarto umowę, której zasady odnoszą się zarówno do polityki marokańskiej, jak też do innych spraw bliżej nieokreślonych. Francya i Hiszpania przejęte są—powiada urzędowy akt—uczuciami przyjaźni „Entente i amitié cordiale", odpowiadającymi interesom i aspiracyom, oraz koniecznościom państwowym obydwu tych narodów.

Jakie to są aspiracye tego bliżej komunikat nie określa. Ale można się domyślać, że idzie tu o przeciwstawienie zachodniej części morza Śródziemnego polityce mocarstw należących do trójprzymierza, w szczególności interesom Austryi i Włoch, tworzących wraz z Niemcami środkowe interesy morza Śródziemnego. Równowaga interesów na morzu Śródziemnem ma być zachowana przez ten nowy układ.

Wedle pism francuskich idzie o stworzenie nowej bezpośredniej drogi lądowej z Francyi do Maroka. Mała przerwa morska między południową Hiszpanią a brzegami Afryki już nie wiele znaczy.

„Il n'y a plus des Pyrenées" powiedział jeszcze Ludwik XIV, a prezydent Poincaré ma tę myśl króla Słońca wprowadzić w życie. Idzie o przeprowadzenie nowej drogi strategicznej, łączącej Francyę z Hiszpanią i umożliwiającej Francyi bezpośrednie połączenie z jej posiadłościami w Afryce. Droga morska może być w pewnych chwilach utrudniona, wtedy zawsze pozostanie droga lądowa.

Najbliższa droga prowadzi z Francyi przez Pyreneje do Cartageny, skąd morzem do Oranu, a druga z Francyi do Algesiras skąd pod osłoną dział angielskich w Gibraltarze do Tangeru. Francya obowiązuje się wybudować nową linię transpyrenejską kosztem 500 milionów, a Hiszpania pozwala na przemarsz wojsk francuskich przez terytoryum hiszpańskie.

To jest prawdopodobnie pozytywny wynik rokowań, przeprowadzonych na pancerniku francuskim „Diderot", gdzie obok Poincarégo i króla Alfonsa był obecny także komendant Maroka generał Liautey.

Anglia ten związek patronizowała, a król Jerzy wysłał na powitanie prezydenta Poincarégo swój wspaniały okręt wojenny „Invincible" na wody hiszpańskie pod Cartageną.

Ma to być symbol nowego trójprzymierza na morzu Śródziemnem, które dziś wschodzi pod znakiem „Invincible".

To porozumienie znów kosztować będzie Italię i Austryę kilka setek milionów.

W. L.

Nasze miesięczniki.

„Ruch Filozoficzny" za miesiąc październik wyszedł właśnie z druku i przynosi w artykule wstępnym rzecz prof. K. Twardowskiego o „Granicach puryzmu". Autor dowodzi, że korzyści, jakieby przynieść mogło rugowanie z polskiej terminologii filozoficznej także wyrazów greckich i łacińskich, są nieuchwytne i bardzo wątpliwe, szkody zaś, jakieby wynikły ze stosowania tej zasady puryzmu, byłyby, a po części już są niestety, bardzo wielkie.

W dziale sprawozdań są oceny dzieł A. Cieszkowskiego („Bóg i Palingenezya", cz. I), B. Bornsteina, H. Bolcewicza, E. Lebona, Th. Elsenhansa i R. Grasslera, a w „Przeglądzie czasopism" liczne, treściwe sprawozdania z rozpraw filozoficznych, pomieszczonych w czasopismach fachowych angielskich, amerykańskich, francuskich i niemieckich. Jest wreszcie bardzo obfita bibliografia filozoficzna, a zeszyt zamykają drobne wiadomości z ruchu bieżącego w filozofii. Wiadomości wydawnicze, wykłady, odczyty, referaty, filozofia w warszawskich kursach naukowych, organizacye, zjazdy, nagrody wiadomości osobiste, nekrologia.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Rus. Słowo" pisząc o nastrojach panujących w Kijowie w związku ze sprawą Bejlisa, twierdzi, że

„teatry, których widzowie rekrutują się głównie z żydów, świecą pustkami. Dyrektorowie uskarżają się na złe interesy".

Czyżby na żydach opierała się kultura rosyjska w Kijowie?

*** Osławiony korespondent kijowski „Now. Wrem." Zaporożec nie posiada się z oburzenia, iż wydział historyczno-filologiczny uniwersytetu kijowskiego powołał na wakującą katedrę filologii klasycznej polaka Klingera.

Wybór profesora polaka p. Zaporożec przypisuje intrydze „ukraińskiej hromady", która rozporządza większością głosów w kolegium profesorskim wydziału historyczno-filologicznego. P. Zaporożec spodziewa się jednak, że ministerstwo nie zatwierdzi p. Klingera, ponieważ

„istnieje prawo, na mocy którego w kraju zachodnim polacy nie mogą pełnić funkcyi urzędników ministerstwa oświaty, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Prawo to nie jest zniesione i dlatego polak Klinger nie może być profesorem uniwersytetu kijowskiego.

Co prawda, był precedens zatwierdzenia wyboru na profesora farmakologii uniwersytetu kijowskiego—polaka p. Trzecieskiego, lecz stało się to dzięki temu „że prawo w Rosyi jest wielkim męczennikiem" i że wybór p. Trzecieskiego miał miejsce w czasie urzędowania wice-ministra Jewsiejewa „kadeta". Obecnie, coś podobnego, sądzi p. Zaporożec, powtórzyć się nie powinno...

Czy p. Klinger będzie zatwierdzony na stanowisku profesora przez ministerstwo oświaty—przesądzać trudno, i właśnie wobec tego, że, jak słusznie zauważył p. Zaporożec, „prawo w Rosyi jest wielkim męczennikiem".

Echa kuluarowe.

— Na otwarciu sesyi Dumy Państwowej, jak się okazuje, będzie obecny tylko minister spraw wewnętrznych Makłakow i to na usilne prośby nacyonalistów.

Większość ministrów przypadkowo, lub też umyślnie w d. 15 października nie będzie wcale w Petersburgu.

— W pewnych grupach Rady Państwa wszczęto ponownie sprawę ciągłości prac prawodawczych i to w związku z projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Chodzi o to, aby nawet w razie niedojścia do porozumienia między Izbami projekt nie został odrzucony, lecz ponownie przekazany do rozpatrzenia Izb.

— Wybory do prezydyum Dumy, według informacyi „Dzien. Peterb." odbędą się w dn. 15 listopada.

— Leader grupy Centrum Rady Państwa Jermołow oświadczył, iż pogłoski o utworzeniu w Radzie Państwa nowej pozapartyjnej grupy ziemskiej są bardzo problematyczne. Dotąd nie wiadomo nawet, kto do grupy tej może należeć. Wątpić należy również, czy ulegnie zmianom program i taktyka „grupy centrum". Zmniejszyć się może tylko liczebność grupy, ponieważ posłowie do Rady Państwa wybrani z gubernii zachodnich, prawdopodobnie należyć będą do grupy Neuhardta.

P. Jermołow wyraził obawę, iż projekt ziemstwa gminnego, jeden z najdonioślejszych, może być przez Radę Państwa odrzucony. Ponieważ zmiany, które nastąpią w składzie osobistym komisyi, rozważającej projekt powyższy, mogą zwiększyć liczbę przeciwników projektu.

Nieznane są również przyszłe losy projektu samorządu miejskiego dla Królestwa. Duma pozostała przecie przy swem pierwotnem zdaniu w kwestyi praw języka polskiego w instytucyach samorządowych. Stanowisko Dumy wywoła w Radzie Państwa silną opozycyę. Jednakże p. Jermołow sądzi, że projekt samorządowy uda się uchwalić.

Informacye i pogłoski.

— Gubernator lubelski ogłosił przepisy obowiązujące, na mocy których każdy właściciel domu w Chełmie powinien utrzymywać stróża. Właściciele domów zaskarżyli rozporządzenie to do senatu, twierdząc, iż opłacanie stróża pochłonie cały dochód otrzymywany z wynajmu mieszkań. I szy departament senatu przepisy obowiązujące gubernatora lubelskiego o stróżach w Chełmie skasował. Jednakże minister Makłakow nie uznał decyzyi senatu za prawomocną, twierdząc, iż senat nie ma prawa kasować przepisów obowiązujących, ogłaszanych przez administracyę. Na skutek protestu Makłakowa sprawę tę ponownie rozważano na posiedzeniu połączonem I go i kasacyjnego departamentów senatu. Senat ponownie skasował rozporządzenie gubernatora lubelskiego i uznał, iż kasowanie przepisów obowiązujących administracyjnych należy do kompetencyi senatu.

— Dnia 9 stycznia 1914 r. w Petersburgu otwarty zostanie wszechrosyjski zjazd giełdowy.

— Prasa petersburska donosi, jakoby pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Makłakowem a ministrem sprawiedliwości Szczegłowitowym doszło do konfliktu w związku ze sprawą Bejlisa. Ministerstwo sprawiedliwości twierdzi, iż policya kijowska zagmatwała sprawę i skierowała śledztwo na fałszywe tory. Ze swej strony minister Makłakow, podobno utrzymuje, iż usunięcie Krasowskiego od śledztwa było błędem organów ministerstwa sprawiedliwości i że prowadząc dochodzenie w sprawie o zabójstwo Juszczyńskiego policya wykonywała tylko rozkazy władz sądowych.

— Ministerstwo sprawiedliwości zakańcza opracowywanie projektu prawa o porządku oddawania przestępców pod sąd. Podobny projekt uchwaliła Duma Państwowa, lecz projekt ten odrzucony został przez Radę Państwa.

Obecnie przestępcę oddaje pod sąd izba sądowa, zatwierdzająca akt oskarżenia. Według nowego projektu zatwierdzenie aktu oskarżenia należeć będzie do prokuratora, bez wszelkiego udziału izby sądowej. Przyspieszy to wymierzanie kary, lecz ze szkodą dla interesów oskarżonych. Przy opracowywaniu powyższego projektu ministerstwo uwzględniło opinie, wypowiedziane przez Radę Państwa przy rozważaniu projektu poprzedniego w sprawie obecnej.

— W zależności od projektowanej reformy samorządów miejskich ministerstwo skarbu rozważa obecnie sprawę kwaterunku wojsk.

Z życia rosyjskiego.

„Niedoszłe trzęsienie ziemi". D. 10 bieżącego miesiąca pisma moskiewskie otrzymały telegram Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, donoszący o trzęsieniu ziemi w Tule. W depeszy zaznaczano, iż uderzenia podziemne notowane są w Tule codziennie. Depesza agencyi wywołała w Tule prawdziwą konsternacyę, zaniepokojeni mieszkańcy zaczęli zwracać się do pism miejscowych z prośbą o wyjaśnienie faktu, ponieważ nikt jakoś w Tule trzęsienia ziemi nie zauważył.

Niebawem ustalono, że tulski korespondent P. A. T. depeszy o trzęsieniu ziemi nie wysyłał wcale i sam był ogromnie zdziwiony, dowiedziawszy się o podobnej sensacyjnej wiadomości. Opisując historyę „trzęsienia ziemi w Tule" „Rus. Słowo" zaznacza ironicznie, iż P. Ag. T. prawdopodobnie doniesienie powyższe zapożyczyła od „Biura informacyjnego".

Głośna sprawa. Petersburski sąd okręgowy d. 10 października rozpoczął rozważanie sprawy bandy złodziejskiej, która ograbiła pałac Stroganowych w Petersburgu. Jednym z organizatorów bandy był, jak wiadomo były poseł do 2 ej Dumy Państwowej, członek „grupy pracy" A. Kuźalecow.

Nieporozumienie. W Petersburskim sądzie okręgowym rozważana była sprawa trzech rabusiów, którzy ograbili hr. Dewiera. Ogólne współczucie wywołał jeden z oskarżonych 18 letni Pietrow. Sędziowie przysięgli uznali go za winnego, dodając: „lecz nie groził nożem". Innych oznak rabunku sędziowie przysięgli nie odrzucili. Prezes zapytał przysięgłych czy dobrze obmyślili swój werdykt. Nastąpiła odpowiedź twierdząca. Sąd skazał przeto Pietrowa na 6 lat katorgi. Wówczas starosta sędziów przysięgłych oświadczył, iż przysięgli pomylili się, myśleli bowiem, iż Pietrow może być skazany tylko na 2 miesiące więzienia, ponieważ zdawało się im, iż odrzucając „groźbę nożem" zaprzeczają faktowi udziału Pietrowa w rabunku.

Z życia prowincyi.

W obronie parafii chmielnickiej.

W sprawie kościoła w Chmielniku otrzymaliśmy list, który w całości umieszczamy.

W № 254 „Dziennika Kijowskiego" ksiądz Rudkowski z Chmielnika na Podolu, prosi o otwarcie rubryki na proces i restauracyę kościoła, który, jak się wyraża, jest w opłakanym stanie, a parafia chmielnicka nie potrafi bronić praw swoich, gdyż składa się tylko z „ludu ciemnego", nie mogącego sobie zdać sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu grozi ze strony właściciela Chmielnika, odcinającego po kawałku ziemię kościelną i dążącego do zamknięcia drogi do kościoła.

Powyższe słowa zadziwiły mię niesłychanie, gdyż znając dobrze stosunki tamtejsze, wiem napewno, że parafia chmielnicka składa się nie tylko z „ludu ciemnego", lecz i z bogatych obywateli, którym ubliżają powyższe słowa, i to ubliżają bardzo niesłusznie, gdyż osiem lat temu parafia chmielnicka złożyła dziesięć tysięcy rubli na restauracyę kościoła, odświeżonego staraniem przez ówczesnego proboszcza ks. Diefenbacha, który dał nawet nową piękną posadzkę z kamiennych tafelek. Co się dziś stało, nie wiem, bo dawno nie byłam w Chmielniku, ale losy tamtejszego kościoła obchodzą mię żywo, gdyż w tamtych stronach mieszkałam, w chmielnickim kościele do pierwszej przystępowałam komunii, tam ślub brałam, a na cmentarzu chmielnickim są nasze groby rodzinne.

Składając tymczasem skromną moją ofiarę 3 ruble, które wysyłam przekazem, czuję się w obowiązku upomnieć za parafią chmielnicką, która nie tylko potrafi zdać sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa, jakie grozi kościołowi chmielnickiemu, ale także potrafi go bronić inteligencyą i pieniędzmi. Wszakże to parafian n chmielnicki p. Adam Orłowski fundował dachy na pikowskim i bierskim kościele, człowiek bardzo bogaty, również jak p. Józef Trzeciak, p. Tadeusz Mazaraki, p. Zaleska, pp. Sumowscy i wielu innych obywateli okolicznych, którzy zawsze chętnie dawali na potrzeby kościoła swojego, dlaczegóżby oni dać nie mogli, tembardziej wobec procesu, tak boleśnie dotykającego wszystkich parafian? Czyż ludzie tak inteligentni i możni mogą pozwolić na zamknięcie im drogi do kościoła, czyż nie mają swoich adwokatów, którzyby założyli veto przeciw takiemu prawu kaduka?

Jeśli przed kilkoma laty ksiądz Diefenbach mógł zebrać 10 tys. rubli i rzeczywiście bardzo opuszczony kościół odrestaurować, dlaczegoż dziś nie mógłby tego dokonać Rusiecki, zagrożony procesem?

Wirginia Kiersnowska.

Nadzwyczajne gub. zgromadzenie ziemskie na Wołyniu

D. 8 października odbyło się w Żytomierzu nadzwyczajne zgromadzenie gubernialnych radnych Wołynia, zwołane dla wyboru posła do Rady Państwa na miejsce hr. Olizara.

Po zwycięstwach nacyonalistów na wyborach w Kijowie i w Kamieńcu—budziły ciekawość powszechną rezultaty wyborów w Żytomierzu, gdzie szanse nacyonalistów były słabe. Nacyonalistyczna „Żizń Wołyni" nie traciła nadziei do ostatka, iż przejdzie jeden z kandydatów wysuniętych przez partyę na „naradzie kijowskiej", t. j. Rejn, Bielajew lub ks. Wołkonskij. Wybory wszelako dały rezultat zgoła nieoczekiwany.

Partya nacyonalistów w składzie radnych gubernialnych na Wołyniu niema wielu adeptów; członkowie jej liczą się na jednostki. To też w zgromadzeniu ziemskiem wysunęły się wyraźnie dwie poważne kandydatury: p. D. Andro—prowadzonego przez t. zw. „ziemską grupę" i bezpartyjnego M. hr. Niroda. Hr. Nirod, nie należąc do ziemskiej grupy, dał się jednak poznać z dobrej strony, występując uczciwie w obronie zarządu ziemskiego, kiedy się nań poczęły sypać napaści. Tę jego uczciwość i niezależność oceniła większość zgromadzenia i oddała mu swe głosy. Już z przedwstępnego głosowania kartkami na kandydatów — można było wnioskować, że hr. Nirod zjedna sobie absolutną większość. Hr. Nirod otrzymał, jako kandydat, 43 kartki, p. Andro—27, ks. Wołkonskij—1.

Oczywiście p. Andro, po porozumieniu z grupą ziemską, kandydaturę swoją cofnął i hr. Nirod przy ostatecznem głosowaniu zebrał 63 głosy za i 7 przeciw, przy dwóch abstynencyach. Polacy, po rezygnacyi p. Andro, oddali swe głosy hr. Nirodowi.

Przy żywym i czynnym zarządzie ziemskim, dawnego składu pod przewodnictwem p. Dwernickiego życie ziemskie na Wołyniu biło rażnem tempem i budziło powszechne zainteresowanie. Obecny skład zarządu zniechęcił wielu do udziału w sprawach ziemskich.

Poza sprawą wyborów, dalsze debaty cechowała apatya i brak wiary w zdolności i sprawność zarządu. Nawet tak żywotna sprawa, jak pomoc ludności wiejskiej północnych powiatów Wołynia, skutkiem mokrego lata pozbawionej zupełnie paszy, nie zdołała obudzić z apatyi radnych gub. Wołynia, tak żywo interesujących się dawniej sprawą ziemską, kiedy ją mogli zdolnemu i czynnemu zarządowi powierzyć. Obecny zarząd w jednym tylko kierunku rozwija gorączkową działalność, mianowicie w rugowaniu dawnych pracowników ziemskich, którzy przy nienawistnym mu p. Dwernickim służbę ziemską pełnili.

(t.).

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Ograbienie kościoła. W pierwszych dniach b. m. nieznani złoczyńcy skradli z kościoła tywrowskiego kielich, krzyż i kilka sprzętów kościelnych, wartujących około 1,500 rb. Złodziei dotąd nie wykryto.

— Jubileusz szkoły. 30 września szkoła rzemieślnicza p. T. Hanickiego w Kamieńcu obchodziła dziesięcioletni jubileusz swojej pożytecznej działalności.

— Kolej Podolska. Zarząd kolei Podolskiej ma zamiar w najbliższym czasie rozszerzyć znacznie sieć kolejową przez budowę nowych rozgałęzień i bocznic, łączących bardziej ożywione punkty handlowe z główną linią. Na wiosnę r. b. mają być przeprowadzone badania przedwstępne w następujących kierunkach: Winnica — Cwietkowo, z odnogą na Łuck i Rżyszcze; Szepetówka — Wygrzegródek przy austryackiej granicy.

— Serwituty. Komisye rolne na Podolu zajęte są obecnie szacowaniem wartości dochodowej serwitutów pastwiskowych. Prace te, podjęte są z polecenia głównego zarządu rolnictwa, który opracowuje projekt prawa o zniesieniu serwitutów.

— Nowe kółko rolnicze. Gubernator zatwierdził statut kółka rolniczego we wsi Fedorówce, w pow. jampolskim.

— Kooperacyjna narada. Zarządzający podolskiej gub. kasy drobnego kredytu zwołuje, w drugiej połowie b. m. w Winnicy, naradę kooperatystów, dla ułożenia programu działalności i ustalenia stosunku ziemstw do rozwoju kooperacyi. Narada ma potrwać trzy dni: 20, 21 i 23 października.

— Otwarcie gimnazyum. W Litynie otwarte zostało gimnazyum klasyczne. Na początek otwarto klasy wstępne i niższe, do 3 klasy włącznie.

— Na drogi. Płoskirowskie zgromadzenie ziemskie umocowało zarząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie 823 tys. rb. na budowę dróg w powiecie. Mohylowskie zgromadzenie ziemskie, na tenże cel, uchwaliło zaciągnąć półtoramilionową pożyczkę.

— Epidemia. Z Żytomierza donoszą o epidemii tyfusu i dyfterytu, która się szerzy przeważnie wśród ludności żydowskiej miasta.

— Rada miejska. Wybory radców miejskich w Zwiahlu zatwierdzone zostały przez gubernatora. Skład nowej rady miejskiej tak się przedstawia: rosyan—30, żydów—3, niemców—3 i tylko dwóch polaków.

— Tyfus na wsi. Z dubieńskiego powiatu donoszą o silnie rozwiniętej epidemii tyfusu brzusznego na wsi.

— Skargi. Właściciele nieruchomości w Berdyczowie podają szereg skarg na nieprawidłowe czynności ziemskiej komisyi szacunkowej i na wygórowane podatki ziemskie. Dla redagowania i motywowania skarg rada miejska zaprosiła do Berdyczowa adwokata przysięgłego, p. Gołowina.

— Budynki szkolne. Berdyczowskie zgromadzenie ziemskie postanowiło zaniechać budowy murowanych budynków, przeznaczonych na szkoły początkowe, a budować je, dla oszczędności, z drzewa i okładać ściany cegłą. Da to oszczędności około 7 tys. rb. na każdym komplecie szkolnym, który, zamiast 20 tys., kosztować będzie tylko 13 tys. rb.

— Protest. Humański zarząd miejski założył protest przeciw uchwale zgromadzenia ziemskiego humańskiego powiatu, podnoszącej ziemskie podatki od nieruchomości miejskich do nadmiernej normy.

— Szkarlatyna. Z Berdyczowa donoszą o coraz częstszych wypadkach szkarlatyny, która grasuje wśród dzieci.

— Gimnazyum realne. Humańskie zgromadzenie ziemskie przeznaczyło 11,900 rb. rocznej zapomogi na utrzymanie projektowanego gimnazyum realnego w Humaniu.

— Nowe związki rękodzielnicze. W skutek starań rękodzielników i przy poparciu kijowskiego gubernialnego ziemstwa organizują się związki rękodzielników-garbarzy w miasteczku Bogusławiu powiatu kaniowskiego i w Białej Cerkwi powiatu wasylkowskiego. Każdy związek będzie posiadał niewielką garbarnię.

Oprócz tego we wsi Macedony powiatu kaniowskiego założony został związek rękodzielników dla wyrobu maszyn rolniczych.

— Znowu w obce ręce.. Z powiatu równieńskiego dochodzi nas wiadomość, że obywatel miejscowy p. Henryk Kaszowski, posiadacz znacznych dóbr, obszaru ogólnego 3,760 dziesięcin, sprzedał niedawno w obce ręce część swego majątku, wsie Lubikowicze i Masyanówkę, t. j. około 2,000 dzies.

Nadto, jak nam donoszą, o sprzedaż pozostałego obszaru również w obce ręce prowadzi p. Kaszowski pertraktacye.

Sprawa Bejlisa.

Osiemnasty dzień rozpraw.

Posiedzenie poranne.

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 10 min. 55.

Publiczność, jak zwykle zaczęła przybywać już od godz. 10-ej. Przy wejściu do gmachu sądowego, przy drzwiach prowadzących do bocznego kurytarza oraz przy wejściu do sali posiedzeń dyżurni rewirowi sprawdzają bilety. W ten sposób każdy posiadacz biletu wejścia na proces, zanim dostanie się do sali rozpraw, podlega trzykrotnej kontroli. Poza tem w sieni, na schodach, w kuluarach i sali bufetowej codziennie dyżuruje komisarz policyi, kilku pomocników komisarza i rewirowych oraz kilkunastu stójkowych.

O godz. 10 i pół wszystkie miejsca w sali są już zajęte. Ważniejsi z badanych świadków—Czeberiakowa, Krasowskij, Brazul Bryszkowskij, siostry Dyakonowe, Czernikowa, Gajewska, Poliszczuk, Machalin, Gołubiew, Boruch i Marek Zajcewowie oraz Aron Bejlis—zajmują zwykle swe miejsca na ławach przed balustradą. Obrona i powodowie cywilni stawili się w komplecie. Przybyli również wszyscy rzeczoznawcy, którym sąd polecił stawić się na posiedzenie dzisiejsze.

Wśród urzędników sądowych, grupujących się poza sędziami koronnymi wyróżniają się srebrne szlify i galony naczelnika kijowskiego gubernialnego zarządu żandarmeryi pułk. A. Szredela, oraz kilku oficerów żandarmeryi.

Po zagajeniu posiedzenia adw. przys. Karabczewskij oświadcza, iż obrona zrzeka się badania trzech mniej ważnych świadków. Za zgodą stron świadkowie ci zostali zwolnieni.

Rewirowy Kiryczenko.

Przewodniczący wzywa rewirowego Kiryczenkę, który rozpoczął składać zeznania na posiedzeniu wieczornem dnia poprzedniego.

Kiryczenko był rewirowym cyrkułu płoskiego, którym w pierwszym okresie dochodzenia w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego zarządzał komisarz Barbier. Pod jego to kierownictwem policya cyrkułu płoskiego przedsięwzięła pierwsze kroki w celu wykrycia zabójców, dokonała pierwszych badań i pierwszych rewizyi, w których brał również udział rewirowy Kiryczenko. Jednocześnie prowadziła także dochodzenia tajna policya z naczelnikiem jej E. Miszczukiem na czele, który dał się tak sromotnie wywieść w pole i ciężko odpokutował za swą nieopatrzność. Zastąpił Miszczuka, jak wiadomo, Krasowskij, któremu również nie bardzo się poszczęściło, gdyż we wrześniu 1911 r. został usunięty od dalszego dochodzenia; wkrótce go aresztowano pod zarzutem wykroczeń służbowych, popełnionych w r. 1903 i uwolniono ze stanowiska komisarza policyi powiatu skwirskiego. Sprawę Juszczyńskiego objął po Krasowskim w spadku pomocnik naczelnika gubernialnego zarządu żandarmeryi P. Iwanow, któremu na pomocnika dodano pomocnika komisarza policyjnego Wyszyńskiego.

O zeznaniach Malickiej.

Odpowiadając na szereg pytań prokuratora, świadek Kiryczenko stwierdza, iż podczas pierwszego badania d. 26 sierpnia Malicka nic ważniejszego nie zeznała i o słyszanych przez nią 12 marca hałasach i szamotaniu się na górze, w mieszkaniu Czeberiakowej nie mówiła. Następnie plątała się ona nieco w swych zeznaniach, raz twierdząc, że słyszała ów hałas rano, to znów wieczorem, tak, iż nawet mąż jej zwrócił uwagę, dlaczego przedtem mówiła, iż szamotanie się usłyszała rano, a teraz twierdzi, że było to wieczorem.

Adw. przys. Szmakow. Więc ani podczas rewizyi w jej mieszkaniu, ani podczas badania 26 sierpnia Malicka o szamotaniu się nie mówiła?

Świadek: Nie chciała zeznawać, mówiąc, iż obawia się komisarza.

— Więc po raz pierwszy powiedziała o tem dopiero 10 grudnia. A czy świadek nie zapytał jej wówczas, dlaczego przedtem tego nie zeznał?

Świadek: Owszem, odpowiedziała mi, że nie chciała.

Powód cywilny zapytuje, czy Malicka mó-

wiła o tem, iż Dyakonowe bywały u Czeberiakowej

— Owszem mówiła.

— Że widziała je na własne oczy?

— Tak jest

Na pytanie czy świadek badał Dyakonowe, przed rewelacyami Brazula-Bruszkowskiego, czy po nich, świadek odpowiada, iż przed rewelacyami

Adw. przys. Gruzenberg zapytuje świadka, jak się zachowywała Malicka podczas rewizyi i co mówiła świadkowi.

Kiryczenko stwierdza, iż Malicka oświadczyła mu, że ma jeszcze coś do powiedzenia, i prosiła jeszcze aby zaszedł innym razem. Wobec tego świadek prosił komisarza Barbiera o pozwolenie na powtórne odwiedzenie Malickich w celu spisania protokułu, komisarz jednak zabronił mu tego, powołując się na to, że sprawę prowadzi obecnie Krasowskij.

Tajemnicze znaki.

Badany w dalszym ciągu Kiryczenko potwierdza, iż podczas rewizyi dokonanej w mieszkaniu Czeberiakowej po znalezieniu zwłok Juszczyńskiego, zawiązał on z Żenią Czeberiakiem rozmowę, podczas której znienacka rzucił pytanie: „kto zabił Juszczyńskiego"? Żenia chciał coś odpowiedzić, lecz nagle wstrzymał się i zamilkł. Świadek, który bacznie śledził kierunek jego wzroku, spojrzał w stronę, gdzie były zwrócone oczy chłopca i ujrzał w drugim pokoju Wierę Czeberiakową, która dawała synowi jakieś znaki Kiryczenko niezwłocznie zawiadomił o swem spostrzeżeniu obecnemu przy rewizyi komisarzowi policyi, Czeberiakowa zaś kazała Żeni wyjść do drugiego pokoju.

Powyższy fakt dał świadkowi dużo do myślenia i wówczas już przyszedł on do wniosku, iż Wiera Czeberiakowa musi być zamieszana w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Podczas rewizyi, o której mowa, nic podejrzanego nie znaleziono, z wyjątkiem rozbitej kasy, która, jak się później okazało, ukradziona została na kolei.

Na pytanie adw. przys Gruzenberga świadek potwierdza, iż gdy miano brać Żenię na badanie do zarządu żandarmeryi, ojciec i matka zaprowadzili go do osobnego pokoju, gdzie go czegoś uczyli i grozili i dopiero komisarz policyi przerwał te nauki rodzicielskie i ze swej strony zagroził rodzicom odpowiedzialnością

Rodzaj zajęcia.

Wypytywany przez obronę o kradzieżach, dokonanych przed zabójstwem Juszczyńskiego (wykrytych przy pomocy Miflego), Kiryczenko szczegółowo opowiada o kradzieży u Jankowskiej przy ul. Lwowskiej № 46, o okradzeniu magazynu broni Kurowskiego przy ul. Wasylkowskiej i innych.

Na zapytanie, kto przechowywał i zbywał owoce kradzieży i rabunków, świadek potwierdza, iż przechowywaniem i zbywaniem „barachty" trudniła się głównie Czeberiakowa, której dzielnie pomagał Pietrow, t. j. ów młodzieniec w pasiastej pelerynie, który stale u niej mieszkał.

Stwierdza również świadek, iż podczas rewizyi znaleziono przy Pietrowie dwa rewolwery.

Znów pręciki.

Odpowiadając na dalsze pytania obrony, świadek potwierdza między innemi historyę o pręcikach.

Wersya ta pochodzi od niejakiej Rzepeckiej, która słyszała w piwiarni, jak dwie nieznane jej kobiety opowiadały o sprzeczce, jaka z powodu pręcików zaszła pomiędzy Andrzejem Juszczyńskim a Żenią Czeberiakiem. Żenia miał oświadczyć w gniewie, że doniesie rodzicom Juszczyńskiego, iż zamiast do szkoły, chodzi on „na wagary". Na to Juszczyński jakoby odpowiedział, że napisze do wydziału śledczego, iż matka Żeni przechowuje kradzione rzeczy, przyczem miał powiedzieć te słowa: „Myślisz, że jak spałem u was na kanapie, to nie widziałem, jak złodzieje przynosili w nocy kradzione rzeczy?"

Czeberiakowa w roli prorokini.

Dalej opowiada świadek, iż na miesiąc przed dobrowolnem przyznaniem się Rudzinskiego do udziału w kradzieży, popełnionej w nocy z 12 na 13 marca 1911 r. w magazynie optycznym Adamowicza (sprawa ta, jak wiadomo, pomimo dobrowolnego przyznania się do niej Rudzinskiego i Singajewskiego, została w stosunku ich umorzona przez sędziego śledczego), Czeberiakowa mówiła mu, że Rudzinskij przyzna się do tej kradzieży. Przyznanie się Rudzinskiego było, zdaniem świadka, rzeczą zupełnie naturalną, gdyż odwracało ono podejrzenie o udział w zabójstwie, czego się sprawcy jego najwięcej bali, gdy tymczasem odpowiedzialność za kradzież w postaci więzienia lub nawet rot aresztanckich była dla nich zabawką.

Od tej chwili podejrzenia świadka zmieniły się niemal w pewność, iż ktokolwiek brał udział w zabójstwie Juszczyńskiego—Bejlis, złodzieje, czy ktokolwiek inny—Czeberiakowa bezwarunkowo musiała umoczyć w niem ręce.

Manewr Czeberiakowej.

Gdy Brazul-Bruszkowskij podał pierwsze swe doniesienie, zaczęto sprawdzać zawarte w niem fakty, lecz dla świadka, który wiedział, iż pochodzą one od Czeberiakowej, odrazu było jasnem, iż jest to jej manewr w celu odwrócenia podejrzenia od jej osoby.

Z chwilą, gdy podejrzenia świadka skierowały się przeciwko bandzie złodziejskiej, przeprowadził on ścisłe badania, przyczem okazało się, że większość bandy, jak np. Cupenko, Kuczerenko i inni w czasie zabójstwa Juszczyńskiego siedzieli w więzieniu. Okazało się również, iż na wolności pozostawali wówczas tylko Łatyszew, Rudzinskij i Singajewskij.

W kwietniu świadek zakomunikował swe wnioski i podejrzenia Krasowskiemu, który, po sprawdzeniu, przyznał mu racyę i oświadczył, iż dochodzenie należy prowadzić właśnie w tym kierunku. Kiryczenko nigdy nie przypuszczał, że Krasowskij podzieli się temi wiadomościami z Brazulem-Bruszkowskim, gdy wtem ujrzał wszystkie swe przypuszczenia i rezultaty dochodzenia jaknajszczegółowiej wyłuszczone w gazetach.

Dalsze zeznania Kiryczenki.

Na dalsze pytania obrony świadek zeznaje, iż siostra Singajewskiego mówiła mu, że będąc z rana 12 marca w mieszkaniu Czeberiakowej, widziała przygotowaną wannę dla dzieci. Czy dzieci były tego dnia w domu, świadkowi nie udało się sprawdzić.

Dalej świadek stwierdza, iż na pogrzebie Juszczyńskiego rzeczywiście rozrzucano proklamacye, nawołujące do pogromu żydów, że wypytywał się Żeni Czeberiaka, kiedy po raz ostatni bawił się z Juszczyńskim, przyczem otrzymał odpowiedź, że było to jeszcze w jesieni roku zeszłego, że za pomocą badania ustalił, iż 12 marca Rudzinskij wyszedł z domu rano, poczem na chwilę zaszedł w południe aby prosić matkę o wymeldowaniu go i zawiadomienia policyi, iż wyjechał do Kowla.

Wątpliwości

Prokurator wyraża zdziwienie, jak mógł świadek komunikować rezultaty swego dochodzenia Krasowskiemu w kwietniu 1912 r., wiedząc, iż Krasowskij został usunięty z posady i prowadzi poszukiwania na własną rękę?

Kiryczenko oświadcza, iż informował go jako swego byłego naczelnika, czyniąc to „dla dobra sprawy".

Wypytując się dalej świadka o historyi z pręcikami, prokurator daje do poznania, że zapatruje się nader sceptycznie na to co „mówiła Pimonenkowa, na podstawie słów Rzepeckiej, która słyszała, jak jakieś nieznajome kobiety opowiadały, iż jakiś nieznany syn jednej z nich słyszał sprzeczkę Juszczyńskiego z Żenią Czeberiakiem" i t d.

Na pytanie prokuratora, dlaczego mieszkańcy Łukjanówki tak niechętnie zeznawali o ile ich zapytywano o sprawę Juszczyńskiego, świadek odpowiada, iż prawdopodobnie obawiali się oni Czeberiakowej, ponieważ miała ona szerokie stosunki w świecie przestępców.

Zamysłowskij wypytuje świadka o proklamacye pogromowe.

Kiryczenko oświadcza, iż Czeberiakowa nie fabrykowała proklamacyi i nie rozrzucała ich, lecz tylko pokazywała niektórym swoim znajomym.

— A co panu wiadomo o Pawłowiczu — którego aresztowano za rozrzucanie proklamacyi?

— Świadek twierdzi, że sprawdzał, czy Pawłowicz nie był sądzony, przyczem okazało się, że skazany był na mocy wyroku sędziego pokoju na dwa tygodnie aresztu za jakiś skandal i zakłócenie spokoju publicznego.

Zamysłowskij A za kradzieże nie był sądzony?

— O ile mi wiadomo, nie.

— Więc jeżeli Krasowski twierdzi, że był karany za kradzież, to mówi on nieprawdę.

Świadek (po chwilowem wahaniu): Tak, zapewne..

Zamysłowskij (z ironią): A więc podejrzewaliście panowie złodziei. Lecz gdy tylko przeciwko któremu z nich udało się zebrać większą liczbę poszlak, okazywało się znienacka że 12 marca przebywał on pod kluczem. Wówczas wzieliście listę złodziei i wybraliście z niej takich, którzy w tym czasie byli na wolności Czy tak?

Świadek: Rzeczywiście.

— No i okazało się że na wolności byli wówczas Łatyszow, Singajewskij i Rudzinskij.

Na pytanie co do przyczyn śmierci Łatyszowa, Kiryczenko zeznaje, że podczas badania przez sędziego śledczego 5-go rewiru w sprawie kradzieży przy ulicy Konstantynowskiej Łatyszow podczas przerwy w badaniu usiłował uciec przez okno, mając zamiar spuścić się na ziemię po rynnie, lecz upadł i zabił się na miejscu.

Prokurator zapytuje, czy nie było poprostu samobójstwo?

Świadek twierdzi, iż protokuł urzędowy opiewa, iż Łatyszow usiłował uciec.

Zajście.

Wczorajsze posiedzenie ranne nie obeszło się bez zatargu pomiędzy obroną i p. Zamysłowskim.

Po przesłuchaniu świadka Kiryczenki adw. przys Gruzenberg prosi sąd o stwierdzenie, iż w aktach sprawy znajdują się raporty rewirowego Kiryczenki, składane przezeń sędziemu śledczemu, które następnie posłużyły jako materyał dla dalszego dochodzenia.

Prokurator nie protestuje przeciwko temu, Zamysłowskij jednak oświadcza, iż powodowie cywilni prosili już o ogłoszenie podobnych dokumentów, na co odpowiedziano im odmową z powołaniem się na artykuły ustawy. Obecnie o to samo prosi obrona, wobec czego powodowie cywilni sprzeciwiają się temu.

Adw. przys Gruzenberg zwraca uwagę, iż oświadczenie Zamysłowskiego nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż obrona nie prosi o odczytanie raportów, a tylko o skonstatowanie, że raporty takie znajdują się wśród aktów sprawy.

Adw. przys. Maklakow twierdzi, iż powodowie cywilni żądali ogłoszenia raportów niewiadomo przez kogo podawanych, przeciwko czemu obrona musiała protestować, tak jak na poprzedniem posiedzeniu protestowała przeciwko ogłoszeniu listu osoby, która nie została powołana w charakterze świadka.

Sąd ustala, że w aktach sprawy raporty, o których mowa, rzeczywiście się znajdują.

Po skonstatowaniu powyższego faktu adw. przys. Gruzenberg komunikuje sądowi, iż w czasie jego przemówienia, Zamysłowskij mruknął pod nosem, lecz dostatecznie głośno: „nie prawda". Obrońca prosi o wciągnięcie tego do protokułu i zwrócenie uwagi Zamysłowskiemu na jego postępowanie.

Przewodniczący prosi o zaniechanie wzajemnych przymówek.

Adw. przys. Zarudnyj nalega, aby uwaga obrońcy prywatnego Zamysłowskiego została wciągnięta do protokułu, oraz zwraca się do przewodniczącego z prośbą o uchronienie obrony od ustawicznych obelg, które nie pozwalają na spokojne wypełnienie bezpośrednich obowiązków obrony.

Przewodniczący: Niech pan się uspokoi i siądzie. Gruzenberg jest aż nadto doświadczonym adwokatem i potrafi sam się obronić.

Zarudnyj powtórnie żąda wciągnięcia do protokułu słów Zamysłowskiego twierdząc, iż obraził on wszystkich członków obrony.

Przewodniczący zwraca uwagę obrońcy, iż sam on niedawno najzupełniej niesłusznie uczynił podobny zarzut adw. przys. Szmakowowi, poczem przerywa dalszą dyskusyę, zarządzając półgodzinną przerwę.

Posiedzenie dzienne.

Na wczorajszem posiedzeniu dziennem ujrzeliśmy nareszcie ten ze wszech miar ciekawy z spół typów złodziejskich, jaki tworzył świtę Wiery Czeberiakowej przed dwoma laty. Jednego, znajdującego się obecnie pod śledztwem, sprowadziła straż więzienna, drugi przybył z dalekiej Syberyi, gdzie go zesłał na roboty ciężkie wyrok sądowy, trzeci wreszcie ukazał się w roli „wolnego ptaka".

Brat Wiery Czeberiakowej, Piotr Singajewskij alias Plis ukazał się w ubraniu więziennem, ostrzyżony i podgolony, jak tego regulamin wymaga. Z rysów twarzy podobny jest do siostry; w przeciwieństwie jednak do niej cechuję go mniej ponury, łatający złodziejski wyraz oczu i ogromna miękkość zarówno zwrotów mowy jak i ruchów. Jest on typem złodzieja zawodowego, typem najzupełniej jasno określonym, w którym zasadniczych cech mordercy dopatrzeć się trudno.

Drugi bohater złodziejskiego sztabu głównego na Łukjanówce Borys Rudzinskij jest również typowym włamywaczem. Bardziej może energiczny od swego kolegi i przyjaciela, jest jednak, jak to odrazu spostrzedz można o wiele mniej sprytny. Skazano go na roboty ciężkie za kradzież zbrojną. Przybył w oryginalnym stroju „cywilnym", nie więziennym i w kaloszach, włożonych na bose nogi.

Trzeci wreszcie okaz kijowskiego złodziejskiego świata Mikołaj Mondzelewskij, jest młodzieńcem, którego z młodego, dziecinnego niemal wyglądu i specyalnej elegancyi porównać można do delatora całej trójki, ideowego detektywa-amatora, Machalina. Ze wstydem przyznaje się Mondzelewskij do tego, iż on, tak pięknie ubrany i tak elegancki młodzieniec uprawiał mało dżentelmeński sport kradzieży. Po wysłuchaniu zeznań jego mniej szczęśliwych, uwięzionych kolegów, słucha się słów Mondzelewskiego ze znacznem rozczarowaniem... Nie, ci fachowcy kradzieży z włamaniem tak mało przypominają morderców, jak mało przypominają cadyków lekkomyślni autorowie operetek pp Ettinger i Landau. Mimowoli odnosi się wrażenie, że gdyby jednak detektywi-amatorowie przedwcześnie nie roztrąbili wyników osiągniętych przez dochodzenie Krasowskiego, może byśmy dziś widzieli zamiast posądzonych o mord włamywaczy w roli świadków, niewątpliwych sprawców zbrodni na ławie oskarżonych...

Zeznania trzech zawodowych złodziei obfitują w cały szereg wysoce charakterystycznych momentów. Wystraszeni grożącem im ewentualnie oskarżeniem o mord, złodzieje z całem samozaparciem odsłaniają swe zakulisowe dzieje. I widzimy prawdziwą, z realnego życia wziętą historyę tego osobliwego świata, który żyje z występku, a ma własne swoje, wręcz odmienne od naszych pojęcia i zwyczaje.

Wczorajsze posiedzenie dzienne, pomimo iż dało mało materyału dla sprawy (trzej złodzieje, jak się tego łatwo spodziewać było można, wyparli się rzekomo złożonych zeznań przed Machalinem i Karajewem), śmiało nazwę ze względu na typy świadków jednem z najbardziej zajmujących.

Tajemnicza książka.

Po otwarciu posiedzenia na żądanie przedstawicieli powoda cywilnego zostają odczytane zeznania, złożone przed sędzią śledczym przez rewirowego Kiryczenkę, oraz ustalone niektóre sprzeczności tych zeznań ze złożonemi na śledztwie sądowem.

Następnie sąd zarządza badanie świadka Singajewskiego. Na żądanie oskarżycieli jednak dokonywa uprzednio dodatkowe zbadanie świadka, b. agenta policyi tajnej Poliszczuka, w kwestyi sekwestrowanych przez policyę ruchomości Bejlisa, Szneersona i Czarnobylskiego.

Na zapytanie przedstawiciela powoda cywilnego Szmakowa, Poliszczuk oświadcza, że rewizyi dokonywano u trzech po kolei. Podczas drugiej rewizyi znaleziono książkę hebrajską, do której rościli prawa zarówno Szneerson jak i Czarnobylskij. W książce tej na ostatniej stronicy był zanotowany między innymi adres mieszkającego w Słobódce żyda Orendarza, hebrajska data wydania była wytarta, a na jej miejsce wpisany rok 1847 czy 1747—świadek dobrze nie pamięta. Zapytany o książkę Szneerson powiedział, iż jest to stare palestyńskie wydanie podręcznika religijnego żydów. Książki i listy sekwestrowane w mieszkaniu Bejlisa, sędzia śledczy Fenenko—jak to świadkowi wiadomo—po zasięgnięciu opinii uczonego żyda przy generał gubernatorze kijowskim Baraca, który orzekł, iż nie mają one nic wspólnego ze sprawą,—zwrócił Czarnobylskiemu. Świadek jednak nie jest pewien, czy książki i listy, które miał w ręku Fenenko, były temi, które sekwestrował Krasowskij.

Oświadczenie o tajemniczej książce palestyńskiej wywołuje ożywienie. Strony na wyścigi usiłują wyjaśnić, co przedstawiało sekwestrowane przez policyę dzieło hebrajskie. Świadek nie umie naturalnie nic w tej mierze określonego powiedzieć. Stwierdza tylko, że dzięki zanotowanemu w tej książce adresowi Orendarza, ustalił on stosunki żydów łukjanowieckich z żydami mieszkającymi w Słobódce: Orendarz i Tartakowskij pozostawali w stałym kontakcie z mieszkańcami cegielni Zajcewa.

Historya z pieczęciami.

Z dalszych zeznań wynika, że książka wraz z innemi rzeczami sekwestrowanemi przez Krasowskiego musiała być odesłana z wydziału policyi tajnej do sędziego śledczego.

Z odczytanego przez sąd protokułu p. Fenenki wypada, że p Fenenko istotnie otrzymał 6 pakietów ze wziętemi podczas rewizyi w mieszkaniu Bejlisa dowodami rzeczowemi. Na wszystkich pakietach były pieczęcie cyrkułu łukjanowieckiego. W jednym z nich znajdowały się odczytane w swoim czasie kwity ekspedycyi cegieł z cegielni Zajcewa, w pięciu innych szereg rozmaitych rzeczy. A więc pięć recept, stare bilety teatralne, rosyjskie podręczniki szkolne małego Bejlisa, kilka popularnych hebrajskich książek z modlitwami, listy Arona Bejlisa do brata Mendla, paszporty i metryki rodziny Bejlisów, pocztówkę niejakiej Tundy do matki swej Pesi, donoszącą, iż się Tundzie dobrze w Ameryce powodzi. O tajemniczej książce, o której mówił Poliszczuk, niema w protokule najmniejszej wzmianki.

Powszechną sensacyę wywołuje ustalony fakt, iż na pakietach, przesłanych przez naczelnika policyi tajnej znalazły się ni pieczęcie wydziału śledczego, lecz obcego sekwestrowi cyrkułu łukjanowieckiego.

Wrażenie, wywołane zeznaniami Poliszczuka, tudzież ustaleniem faktu zagadkowej historyi z pieczęciami, osłabia obrońca Maklakow. Zręcznie zadając świadkowi pytania stwierdza on, że i Szneerson i Czarnobylskij rościli prawa do tajemniczej książki, wcale się jej posiadania nie wypierając...

„Wpływy postronne".

Ogromnie zazdrośny o prawidłowość wersyi rytualnej mordu Juszczyńskiego, Poliszczuk napomknął o wpływie, jaki wywarła w poglądach broszura o niemożliwości mordów rytualnych ś p Ottona Glinki Obrońca Grigorowicz Barskij z ironią zapytuje świadka, czy nie słyszał o broszurze, dowodzącej istnienia takich mordów „niejakiego obrońcy prywatnego" Zamysłowskiego. (Należy wiedzieć, iż obecny przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij, mając jakieś interesy w sądzie kijowskim, wyrobił sobie w roku zeszłym świadectwo obrońcy prywatnego).

Poliszczuk zaprzecza pytaniu—i odpowiada, że „literatury agitacyjnej nie zbierał". Natomiast oświadcza, że wpływy postronne wywierano na dochodzenie pierwiastkowe nietylko zapomocą broszur. Świadkowi wiadomo na przykład, że jeszcze wówczas, gdy Krasowskij urzędownie prowadził śledztwo w sprawie zamordowania Juszczyńskiego, Brazul-Bruszkowskij „pogróżkami" starał się skłonić naczelnika policyi tajnej do zaniechania wersyi rytualnej.

Konfrontacya z Krasowskim,

Wezwany dla wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach były naczelnik policyi tajnej oświadcza, iż podczas rewizyi w mieszkaniu Bejlisa obecni byli sędzia śledczy, wiceprokurator i ówczesny naczelnik wydziału „ochrany" Kulabko. Na terytoryum cegielni roiło się od policyantów i żandarmów. Świadek zwrócił uwagę na książkę hebrajską z podpisem Czarnobylskiego, sędzia śledczy uznał jednak, że niema ona nic wpólnego ze sprawą Krasowskiemu chodziło głównie o znalezienie kaloszy Bejlisa, w miejscu bowiem, gdzie trupa Juszczyńskiego znaleziono miały być ślady kalosza Świadek dowiedział się o możliwości mordu rytualnego po odczytaniu ekspertyzy prof. Sikorskiego, niezwłocznie też sprawdził dane śledztwa i przyszedł do przekonania, że w danym wypadku o mordzie takim nie ma mowy. Dlaczego na pakietach, w których znalazły się przesyłane przezeń sędziemu śledczemu dowody rzeczowe, okazały się pieczęcie cyrkułu łukjanowieckiego, tego Krasowskij wyjaśnić nie umie.

Świadek Singajewskij.

Przed kratkami w otoczeniu trzech strażników aresztant Singajewskij. Na wstępie oświadcza, iż nic w danej sprawie nie wie.

Pierwszy zadaje pytania prokurator Wipper. Badany odpowiada, iż jest młodszym bratem Wiery Czeberiakowej i że jest obecnie uwięziony, jako pozostający pod śledztwem. Z westchnieniem, jak gdyby pod naciskiem obawy, iż nieszczerość może go „przyszyć" do sprawy o zabicie Juszczyńskiego, której się bardzo boi, przyznaje się Singajewskij, iż procederem złodziejskim trudni się od roku 1909. Z Karajewem zapoznał go w roku ubiegłym fryzyer Lońka. W dalszym ciągu świadek powtarza opowiadanie Machalina i zeznania Karajewa Odwiedził istotnie nowego przyjaciela w numerach klasztoru Michałowskiego. Karajew wówczas wyszedł, zostawiając świadkowi flaszkę z wódką i prosząc go, by w razie, jeśli kto zapuka, otworzył drzwi. Przyszedł w istocie młody człowiek w uniformie studenta i przedstawił się jako Machalin. Gość zaczął pogawędkę z Singajewskim, przyznawał się, że sam niema nic przeciw temu, by zrobić interes. Jednem słowem, starał się usilnie pozyskać zaufanie nowego znajomego, Singajewskij jednak twierdzi, że był cały czas „ostrożny".

Do restauracyi „w pobliżu soboru" (Wersalu) poszli we trójkę: on, Karajew i Machalin. Drugi raz wezwał go przez fryzyera Lońkę Karajew do siebie i tam opowiedział o żandarmach. Singajewskij wcale się nie myślał przyznawać do winy. Mówił co prawda o denuncyacyi „szmar", ale tylko dlatego, że istotnie plotkowały o nim w podwórku Czeberiakowej niesłychane rzeczy.

Świadek, wespół z Łatyszowem i Rudzinskim zajęty był w nocy z 12-go na 13 marca 1911 r. skomplikowaną kradzieżą z włamaniem do magazynu optycznego Adamowicza przy ulicy Proreznej. Na drugi dzień z rana (13-go) wszyscy trzej wyjechali do Moskwy, by spieniężyć skradzione rzeczy u zaprzyjaźnionego z Łatyszowem pasera.

Jak się okrada sklepy?

Singajewskij nie ukrywa arkanów swego kunsztu złodziejskiego, godzi się na szczerość, byle uniknąć „przyszycia" do sprawy mordu na Łukjanówce. Zapytany przez przedstawiciela powoda cywilnego Zamysłowskiego opowiada, że przepisy kunsztu złodziejskiego nakazują nie rozrzucać się w pracy, lecz przeciwnie zaczynać nowy „interes" po dokładnem ukończeniu już zaczętego. Dla porządnego okradzenia magazynu potrzeba przynajmniej 3 do 4 dni czasu, by dokładnie poznać teren kradzieży, trudności włamania, rozkład szaf z towarem, czujność stróża. W nadzwyczajnych tylko wypadkach można się uporać z nawałem pracy przedwstępnej w ciągu dwu dni.

Po szczęśliwem ukończeniu przedsięwzięcia z włamaniem, tradycya zawodowa zaleca porządnemu złodziejowi poświęcić oblewaniu powodzenia tyle czasu, na ile starczy otrzymanych pieniędzy.

Obrońca Karabczewskij prosi teoretyka kradzieży z włamaniem o nazwanie najlepszych swoich kamratów. „Łatyszew i Rudzinskij" — odpowiada bez wahania świadek, przytem Łatyszew jest dzielniejszy i rozumniejszy. „Więc dlaczego nazywał pan Rudzinskiego ministeryalną głową?"—zapytuje w dalszym ciągu obrońca. „Jego—ministeryalną głową?" — zapytuje świadek z niekłamanem, a mało dla umysłowych zalet Rudzinskiego pochlebnem zdumieniem.

Obrońca Gruzenberg umiejętnie usiłuje przyłapać Signajewskiego na kłamstwie. Dlaczego, nieposiadając odpowiedniej sumy pieniędzy, złodzieje we trójkę pojechali do Moskwy z koszem skradzionych rzeczy? Przecie mogli delegować z pośród siebie jednego, sami zaś czekać jego powrotu w Kijowie. Singajewskij na razie milczy, gdy jednak przychodzi mu z pomocą przedstawiciel powoda cywilnego, Zamysłowskij, tłumaczy, że pomimo całej solidarności koleżeńskiej nie można puszczać wspólnika samego ze skradzionemi rzeczami. Spienięży je, gotówkę przepije i wróci do kolegów dopiero wówczas gdy będzie bez grosza.

Predst. pow. cyw. Zamysłowskij zaznacza, iż przypuszczenie, że zacni dworzanie Czeberiakowej mogli 12-go w południe zamordować Juszczyńskiego, w nocy z 12 na 13 okraść magazyn Adamowicza, 13-go zaś z rana wyjechać do Moskwy jest mało prawdopodobne jeszcze z tego względu, iż z punktu widzenia logiki przestępców mord i pozostawienie trupa w mieszkaniu złodziejskiem dla tego by módz wyjechać są niedopuszczalne.

Konfrontacya z Machalinem.

Spotykają się przed kratkami. Singajewskij szelmowsko zerka na ideowego amatora detektywa, który go chciał tak zdradliwie podejść. Obrońca Maklakow chcąc dokładnie obserwować grę twarzy obu konfrontowanych, opuszcza ławę obrończą i idzie do okna, by wyzyskać oświetlenie i nie stracić żadnego szczegółu,

Z początku konfrontacya idzie gładko. Zgadzają się ze sobą obaj zupełnie w opowiadaniu. Ale gdy zostaje poruszona kwestya rzeczonych zeznań—Singajewskij zaprzecza wszystkiemu. Nic absolutnie o swym udziale w zamordowaniu Juszczyńskiego nie mówił.

Machalin usiłując w tem miejscu bezpośrednio wpłynąć na sumienie „Plisa", zostaje jednak przez przewodniczącego zatrzymany: świadkowi nie przysługuje prawo badania drugiego świadka.

— Singajewskij w końcu przyznaje się, że może nawet obiecywał Karajewowi i Machalinowi jaką taką pomoc w wykryciu morderderców Juszczyńskiego Ale cóż robić! Byli tak uprzejmi, dawali gotówką po 5 i po 10 rubli, ciągle zapraszali do restauracyi. Musiał się w jakiś sposób od nich „odczepić".

O terminologię złodziejską.

Obrońca Maklakow zaczyna świadka badać o znaczeniu wyrazów złodziejskich „malina", „szmara", „fomka" etc.

Świadek na razie trochę się waha, potem jednak ze skruchą przyznaje się, że wie co te słowa znaczą. Po każdym wyrazie mówi pokornie „wiem".

Ale gdy obrońca niby od niechcenia do szeregu terminów złodziejskich wtrąca wyraz „domowoj" (jak wiadomo było to przezwisko Andrzeja Juszczyńskiego) patrzy nań z prawdziwem, czy też doskonale udanem zdziwieniem.

Nie, on nie zna tego wyrazu, a gdy mu tłumaczą, iż było to przezwisko zamordowanego chłopca, oświadcza stanowczo, że nigdy Juszczyńskiego nie znał.

W dalszym ciągu badany w kwestyi terminologii złodziejskiej Signajewskij za nic się nie chce przyznać, że zna termin „mokry" i „suchy" (kradzież z przelewem krwi, lub bez przelewu). Daremne są nalegania stron. Dopiero gdy mu oświadczają, iż jeśli nawet tych wyrazów nie zna, musiał je słyszeć, są bowiem w więzieniach w powszechnem użyciu, odpowiada z zabawnem oburzeniem, iż może używają ich przestępcy polityczni, kryminalni zaś nic a nic o „mokrem" i „suchem" nie wiedzą.

Świadek Rudzinskij.

Z kolei staje przed kratkami katorżnik Rudzinskij. Jak i przyjaciel na razie odpowiada, że nic a nic nie wie.

Badany odpowiada, że skazany jest na 2 lata i 8 miesięcy robót ciężkich za kradzież zbrojną z magazynu Fołomina.

Do szczegółów, które znamy już z zeznań Singajewskiego, dodaje on jeden: oto 12-go marca w południe był on w sklepie Adamowicza pod pozorem kupienia latarki elektrycznej, w rzeczywistości zaś w celu ostatecznego zbadania terenu zamierzonej kradzieży. Podczas kradzieży „na cynku" (na straży) stał Łatyszew, on zaś i Singajewskij operowali „fomką" (drążkiem żelaznym specyalnie dla wyłamywania drzwi i żaluzyi sklepowych służącym).

W dalszym ciągu Rudzinskij zeznaje, że Singajewskij, był bardzo dobrym kolegą i wcale nie pijakiem (rola jaką w zeznaniach brata Czeberiakowej a także w zeznaniach innych świadków odgrywa spirytus uzasadniała przypuszczenie, że Singajewskij mógł się upić i rzeczywiście wygadać się przed Karajewym i Machalinem). Nie jest on zdolny wydać kogobądźkolwiek z kolegów.

Obrońca Gruzenberg usiłuje w tem miejscu stwierdzić, że świadek mówiąc o wydawaniu, ma na myśli denuncyacyę przed władzą, nie zaś zwykłe plotkowanie pomiędzy „przyjaciółmi".

Rudzinskij oświadcza, że nie znał wcale fryzyera Szweczko, z którym spędził raz noc w areszcie. Nic nie mógł w obecności Szweczki zbrodniczego opowiadać chociażby dlatego, iż nocy tej w celi było z górą 30 aresztantów.

Świadek zna Mifle'go, który grywał w piwiarni na harmonijce, nie dopytywał się jednak, kto mu oczy kwasem wypalił.

Rudzinskij zaprzecza jakoby miał znać „Wierkę Czynownicę" (Czeberiakową) Nawet w więzieniu nic o tej popularnej damie nie słyszał. Przyznaje się jednak, że druga siostra „Plisa", Marya Singajewska była jego „narzeczoną".

W ciąż nagabywany o to, czy lubi pogawędzić i zdolny jest do opowiadania niepotrzebnych rzeczy, Rudzinskij w końcu z pewną irytacyą oświadcza, że „nie jest gadatliwy i sam sobie najzupełniej wystarcza."

Z zeznań Rudzinskiego jasnem się staje, iż jeżeli w istocie w otoczeniu Czeberiakowej był głową ministeryalną, to w każdym razie nie najtęższą.

Kwestya edukacyjna.

Ponieważ siostry Dyakonowe zeznawały, że Czeberiakowa nazywała swoich gości „doktorem" i „felczerem" przeto strony usiłują sprawdzić kwalifikacye medyczne obu przyjaciół. Okazuje się, iż Rudzinskij w szkole uczył się „zoologii" nic jednak o anatomicznych operacyach nie wie, był tylko bowiem w młodszej klasie. Jeszcze mniejszy jest cenzus wykształceniowy Singajewskiego. Ten do lat 18 tułał się po szkółkach elementarnych i pojęcia o anatomii i chirurgii (o ile pod chirurgią nie rozumie się wyłącznie wybijania zębów podczas bójki) nie zna.

Świadek Mondzelewskij.

Młodziutki, elegancki paź Czeberiakowej staje przed kratkami. Na zapytanie obrońcy Karabczewskiego odpowiada, że 9-go marca wespół z Łatyszewem, Lisunowem został aresztowany w łaźni, za co jednak, tego nie wie. U Czeberiakowej bywał dość często, poznajomiły go z nią siostry Dyakonowe, które znał dawniej.

Przyznaje się, że był parę razy sądzony za kradzież, nic jednak nie wie o tem, że w związku z aresztowaniem go, dwóch jego towarzyszy w łaźni policyi dokonała 10-go marca rewizyi w „malinie" Czeberiakowej

Mondzelewskij z pewnem oburzeniem zaprzecza, jakoby Czeberiakowa miała go nazywać „Kalipeszką". Przeciwnie nazywała go uprzejmie i grzecznie „Kolą".

Konfrontacya z Katarzyną Dyakonową.

Przywołana przed kratki Katarzyna Dyakonowa zaprzecza, jakoby miała poznajomić Mondzelewskiego z Czaberiakową. Wręcz przeciwnie. Czeberiakowa poznajomiła z Mondzelewskim, spotkawszy go na targu Żydowskim. Powiedziała jej wówczas: „cto felczer; ma on zawsze w kieszeni pieniądze. Idźcie jeść ciastka".

Przedstawiciel powoda cywilnego Zamysłowskij zwraca uwagę świadka, iż poprzednio zeznawał, że poznał Mondzelewskiego u Czeberiakowej podczas gry w „pocztę".

Kwestya, kto kogo poznajomił, po konfrontacyi pozostaje nierozstrzygnięta.

Posiedzenia wieczorne.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 7-ej min. 45.

W sali obecni: urzędnik do szczególnych zleceń przy oberprokuratorze synodu Skworcow, prokurator kijowskiej izby sądowej Czaplinskij, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy petersburskim sądzie okręgowym Maszkiewicz, wiceprokurator izby sądowej hr. Paszczenko-Rozwadowskij, który podpisał akt oskarżenia, kilku członków sądu wojennego i oficerów żandarmeryi, oraz kilku wyższych urzędników prokuratury i magistratury sądowej.

Przewodniczący poleca przyprowadzić świadków Singajewskiego i Rudzińskiego, którzy siadają na pierwszej ławce. Rudzińskiego pilnuje dwóch stójkowych, Singajewskiego zaś —trzech szeregowców straży więziennej.

Z rozporządzenia przewodniczącego komisarz sądowy wprowadza świadka Szweczkę.

Ograbienie soboru.

Szweczko jest fryzyerem z ul. Żylańskiej. Opowiada on, iż pewnego razu został wypadkowo aresztowany i umieszczony do czasu sprawdzenia tożsamości osoby w cyrkule starokijowskim. Obudziwszy się w nocy usłyszał on rozmowę, jaką prowadzili między sobą Rudzinskij i Klimowskij, którzy zostali aresztowani tego samego dnia i spali obok niego.

Jeden z nich zapytał: „No jakże tam z bajstrukiem"? na co drugi odpowiedział, że już go „przyszyli".

Prokurator interesuje się z jakiego powodu świadek został aresztowany.

Szweczko twierdzi, iż aresztowali go bez żadnej przyczyny agenci policyi tajnej w tramwaju, poczem trzymano go przez 4 dni w cyrkule. Nocował tam razem z 20 kilkoma innymi aresztowanymi.

Na pytanie, w jaki sposób poznał i zapamiętał Rudzińskiego i Klimowskiego, świadek odpowiada, iż tak wybitni „zawodowcy" musieli go odrazu zainteresować.

Prokurator: Cóż, zrozumiałeś pan odrazu, że mówili oni o Juszczyńskim?

Świadek zaprzecza.

— Ale rozumiał pan, co to znaczy „bajstruk" (nieślubny syn)?

— Rozumiałem, ale nie wiedziałem o kim mowa.

Okazuje się, iż dopiero gdy w „Kijowskiej Myśli" ukazały się rewelacye „Brazula-Bruszkowskiego" z portretami Singajewskiego, Łatyszewa i Rudzińskiego, świadek przypomniał sobie rozmowę słyszaną w cyrkule i udał się do redakcyi, aby opowiedzieć o niej Brazulowi, nie zastał go jednak i zostawił kartkę, wymieniając w niej cel wizyty i adres. Wkrótce zjawił się do niego Karajew, później zaś odwiedził go Krasowskij.

Prokurator: Czy świadek nigdy nie miał stosunków z tajną policyą?

— Nigdy.

— I żadnych wiadomości pan nie dostarczał?

— Nie.

— A z redakcyą „Kij. Myśli"?

— Nie.

Na pytanie, co więcej słyszał z rozmowy Rudinskiego z Klimowskim, stwierdza on, iż Rudinskij opowiadał o wyjeździe do Moskwy i aresztowaniu przez agentów, którzy zjawili się w chwili, gdy spodziewali się jakiegoś człowieka, który miał im przynieść pieniądze za sprzedane mu kradzione przedmioty.

Prokurator: A nie mówił pan Krasowskiemu, że zamierzali oni ograbić Sofijowski sobór?

— Owszem, Klimowskij głośno mówił przy wszystkich, iż przygotowuje się ograbienie soboru Sofijowskiego.

Przewodniczący: A o udziale Juszczyńskiego w tem przedsięwzięciu nic nie mówił.

Świadek: Nic o tem nie mówił.

Zamysłowskij interesuje się, czy świadek odsiadywał kiedykolwiek więzienie.

Okazuje się, iż skazany był na 3 miesiące więzienia, lecz za co, nie chce powiedzieć.

Konfrontacye.

Przewodniczący wzywa Krasowskiego.

— Mówiąc o projekcie ograbienia soboru Sofijowskiego powoływał się pan na tego człowieka?

— Tak.

Prokurator: Wszak mówił pan, iż słyszał od niego, że złodzieje chcieli użyć Juszczyńskiego do pomocy w ograbieniu soboru?

Krasowskij twierdzi, iż słyszał o tem od Brazula.

Przewodnicy (do Szweczki): Mówił pan o tem Brazulowi?

— Nie mówiłem.

Przewodniczący wzywa Brazula-Bruszkowskiego.

Na prośbę Zamysłowskiego sąd poleca Szweczce na czas zeznań Brazula opuścić salę

Brazul-Bruszkowskij twierdzi, iż 6 czy też 7 czerwca 1912 r. zastał w redakcyi kartkę Szweczki, a w 2 czy 3 dni potem spotkał go u siebie na schodach. Szweczko w krótkości opowiedział mu o rozmowie, słyszanej w cyrkule o zamiarze ograbienia Sofijowskiego soboru oraz o tem, że w aferze miał wziąć udział Andrzej Juszczyński. Ponieważ świadek nie zajmował się już wówczas sprawą Juszczyńskiego, więc nie wypytując zbytnio Szweczki, powiedział o tem Krasowskiemu, a być może i Karajewowi.

Zamysłowskij: Przecież pan prowadził wówczas dochodzenie?

Świadek zaprzecza, dodając, iż po podaniu drugiego doniesienia uważał swoją rolę w tej sprawie za skończoną.

Komisarz sądowy wprowadza Szweczkę

Twierdzi on, iż przyszedł do Brazula po upływie miesiąca po bytności w redakcyi, t. j. pomiędzy 7 a 12 lipca, aby dowiedzieć się, jaki skutek osiągnęły dostarczone przez niego wiadomości.

Brazula spotkał na schodach; powiedział on mu, że o ile zarządzone zostanie śledztwo uzupełniające, to będzie on bezwątpienia wezwany na świadka.

Zamysłowskij: A czy podczas rozmowy pańskiej z Brazulem nie było mowy o wynagrodzeniu?

Świadek zaprzecza.

Przewodniczący: A mówił mu pan, że Juszczyński powinien był brać udział w ograbieniu soboru?

— Nie pamiętam, może wyraziłem takie przypuszczenie.

— Przewodniczący wzywa Rudzinskiego i wskazując na Szweczkę, zapytuje go, czy zna tego człowieka?

Świadek nie przypomina sobie.

Zapytany o rozmowę z Klimowskim w cyrkule, oświadcza on, iż takiej rozmowy nigdy nie było, że mówili wyłącznie o kradzieży, na której tego dnia zostali przyłapani, oraz, że Klimowskij w żadnym razie w ograbieniu soboru nie mógł brać udziału, gdyż jest on specyalistą od kradzieży mieszkaniowych (śmiech).

Przewodniczący wzywa Brazul Bruszkowskiego, który potwierdza swe pierwotne zeznanie, iż Szweczko był u niego w dwa czy trzy dni po pozostawieniu kartki w redakcyi, w każdym zaś razie najpóźniej 9-go czerwca, ponieważ 10-go wyjechał on z Kijowa.

Ustalenie dat.

Na prośbę obrony sąd na mocy posiadanych w aktach sprawy dokumentów ustala, iż Szweczko, Rudzinskij i Klimowskij rzeczywiście aresztowani zostali jednego dnia, mianowicie 9 czerwca 1911 r. Następnie odczytano treść kartki, którą Szweczko pozostawił dla Brazul-Bruszkowskiego w redakcyi „Kijowskiej Myśli".

Na prośbę adw. przys. Karabczewskiego przewodniczący wzywa świadka Kiryczenkę.

Obrońca: Więc pan kategorycznie oświadcza, że Rudzinskij prosił o wymeldowanie go do Kowla właśnie 12 marca?

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący wzywa świadka Lewickiego.

Przed sądem staje elegancki urzędnik w mundurze, przy szpadzie, w białych rękawiczkach.

Adw. przys. Szmakow oświadcza, iż zaszła widocznie omyłka, gdyż to nie jego świadek.

Okazuje się, że powołano dwóch Lewickich—jednego ze strony powodów, drugiego—na żądanie obrony. Elegancki urzędnik jest świadkiem obrony, która jednak zrzeka się jego badania.

Zeznanie Zaruckiej.

Świadek Zarucka oświadcza, iż nic nie pamięta.

Adw. przys. Gruzenberg: Czy świadek był około pieczary, gdy znaleziono zwłoki Juszczyńskiego?

— Byłam.

Na pytanie, czy widziała tam Czeberiakową, Zarucka odpowiada twierdząco, dodając, iż wchodziła ona do pieczary, aby przyjrzeć się zwłokom.

— I cóż powiedziała po wyjściu z pieczary?

Świadek stwierdza, iż Czeberiakowa oświadczyła jej zaraz, że w zabitym poznała Andrzeja Juszczyńskiego.

Adw. przys. Gruzenberg: Po czemże go poznała, po twarzy?

Świadek: Nie, po koszuli, którą sama wyszywała.

Obrońca: Aha, więc po koszuli.

Jeszcze pręciki.

Przed sądem staje świadek Elżbieta Pimonenkowa. Opowiada ona znaną już historyę o sprzeczce Juszczyńskiego z Żenią Czeberiakiem o pręciki. Historyę tę opowiadał świadkowi jakiś stróż nocny, który słyszał ją od stróża wodociągowego, temu zaś opowiadał ją jakiś chłopiec, który był obecny podczas owej sprzeczki, a następnie razem z chłopcami udał się do mieszkania Czeberiaków. U Czeberiakowej było wówczas jakichś dwóch jegomościów. Gdy Żenia opowiedział o pogróżce Juszczyńskiego, Czeberiakowa zwróciła się do swoich gości z temi słowy: „Trzeba coś z nim zrobić", na co jeden z jegomościów odpowiedział: „Nie, jego trzeba zupełnie sprzątnąć".

Prokurator zapytuje, czy świadkowi nie wiadomo czasem, iż całe to opowiadanie pochodzi od niejakiej Rzepeckiej?

Świadek zaprzecza.

Prokurator interesuje się, czy w pokoju świadków nie było jakiego zajścia?

Świadek: Nie, nie było.

Adw. przys. Szmakow: Może mówiono, że jakiś żyd groził Szachowskiej?

Świadek przypomina sobie, iż rzeczywiście w pokoju dla świadków słyszał od świadka Jarszyłowej, że przed kilku dniami do Szachowskiej, gdy zapalała latarnie, podbiegł jakiś żyd, który zagroził jej, że „za to, co zeznała na sądzie, będzie z nią źle".

Ojciec Sinkiewicz.

Adw. przys. Szmakow prosi o wezwanie duchownego Sinkiewicza, który w swoim czasie oświadczył, iż w pokoju świadków słyszał od Pimonenkowej coś ciekawego.

Ojciec Sinkiewicz stwierdza, iż rzeczywiście słyszał od Pimonenkowej, że jakiś żyd groził Szachowskiej, co potwierdziła również Jarszyłowa.

Poza tem duchowny oświadcza, iż taż sama Pimonenkowa mówiła mu, że była kiedyś w posesyi Zajcewa i mówiła tam, że będzie świadkiem w procesie Bejlisa. Wkrótce potem zjawił się do niej jakiś żyd, proponując jej 1,000 rb.

Na prośbę adw. przys. Szmakowa przewodniczący wzywa Pimonenkową.

Adw. przys. Szmakow: Czy przychodził do pani jaki żyd z propozycyą przyjęcia pieniędzy?

— Przychodził.

— I cóż, odmówiła pani?

— Odmówiłam.

— Czy chciał ofiarować te pieniądze, czy może pożyczyć?

— Proponował pożyczkę.

Adw. przys. Karabczewskij: Na jaki procent?

— Na dziewiąty. (Śmiech).

Obrońca: Pani, zdaje się, budowała wówczas dom?

— Budowałam.

Duchowny Sinkiewicz tłómaczy się, że w rozmowie z nim Pimonenkowa zestawiła swą wizytę w cegielni Zajcewa z odwiedzinami żyda, który jej proponował pieniądze.

Na pytanie prokuratora, czy mówiła w cegielni, że będzie świadczyła o pręcikach, świadek odpowiada przecząco.

Adw. przys. Karabczewskij (do duchownego Sinkiewicza) świadek jest członkiem „Dwugławego Orła", prezesem, jeżeli się nie mylę?

Świadek zaprzecza.

Historya plotki.

Dwunastoletni chłopak Aleksander Potyjewskij zeznaje, iż historyę o pręcikach słyszał od Rzepeckiej.

Pewnego razu około kranu wodociągowego jakiś nieznajomy w obecności stróża wodociągowego Marczenki, wypytywał go o Juszczyńskiego. Chłopiec opowiadał mu o pręcikach, po powrocie zaś do domu, opowiedział o nieznajomym matce, która kazała mu przyprowadzić go do domu, poczem zaproszono Rzepecką, którą nieznajomy również rozpytywał o historyę z pręcikami.

Stróż wodociągowy Mazczenko stwierdza, iż przy nim agent policyi tajnej Smołowik, który stale przesiadywał na ganku piwiarni Dobrzańskiego, rozpytywał małego Pałyjewskiego o historyę z pręcikami. Stąd świadek dowiedział się o sprzeczce Juszczyńskiego z Zenią Czeberiakiem.

Świadek Rzepecka oświadcza, że historyę o pręcikach słyszała od jakiejś nieznajomej kobiety. Uzupełniając przytem szczegółem, że Juszczyński nocował tego dnia w mieszkaniu Czeberiakowej i w nocy został zabity.

Panicze.

Wasyl Senderiuk, były stójkowy, oświadcza, iż nic nie pamięta. Jednakże, badany przez adw. przys. Grygorowicza-Barskiego, przypomina sobie, iż posterunek jego znajdował się w pobliżu mieszkania Czeberiakowej.

Twierdzi on, że Czeberiakowa była początkowo dobrą kobietą, później jednak stała się niedobrą.

Złodzieje, których rewirowy Szydłowskij aresztował w łaźni, bywali często u Czeberiakowej i dlatego gdy ich prowadzono świadek zapytał agentów „za cóż to aresztowaliście naszych paniczów"? „Panicze" ci chodzili czasami po cywilnemu, czasami zaś w uniformach urzędników.

Po zeznaniu Senderiuka posiedzenie zostało zamknięte.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpocznie się o godz. 11-ej.

Z zakładów naukowych.

Uniwersytet. Uzupełniamy listę polaków, którzy ukończyli onegdaj wydział prawny uniwersytetu kijowskiego nazwiskiem p. Lucyana Gierowskiego.

Politechnika. Wczoraj ogłoszono spis studentów pol., zwolnionych od wpisowego w bieżącym semestrze.

Od całego wpisowego zwolniono: na wydziale mechanicznym 82 studentów (w tej liczbie polaków 11), na wydziale inżynieryjnym—92 (polaków 11), na wydziale chemicznym—81 (polaków 12) i na wydz. agronomicznym—71 (polaków 10-u). Od połowy wpisowego zwolniono: na wydziale mechanicznym—95 (polaków 22), na wydziale inżynieryjnym—50 (polaków 5), na wydziale chemicznym—47 (polaków 10), na wydziale agronomicznym—35 (polaków 7). Ogółem więc w semestrze bieżącym od całego wpisowego zwolniono 326 studentów (polaków 44) i od połowy—227 stud. (polaków 44).

Na wydziale mechanicznym 44 studentów (w tej liczbie 2 polaków) ma być wydalonych za niewykonanie wymaganego minimum.

Dnia 15 b. m. odbędzie się wycieczka studentów polit. wydz. inż. do placu, leżącego obok hangarów lotniczych.

Celem wycieczki są oględziny robót przy urządzeniu dróg gruntowych nowego typu. W dniu tym będą demonstrowane maszyny „New-Era" do urządzania nasypów, traktory i łopaty konne. Wycieczkę poprowadzi profesor polit. kij. Dubellir, specyalista dróg szosowych i bitych.

Z kijowskiego instytutu handlowego. Dyrektor kijowskiego instytutu handlowego zawiadamia, iż wolni słuchacze kijow. instytutu handl, którzy ukończyli szkoły taksatorskie (geometrów) mogą być zaliczeni w poczet słuchaczy rzeczywistych bez egzaminów dodatkowych z matematyki. Co się tyczy egzaminów z rosyjskiego i języków nowożytnych, to takowe są dla nich obowiązujące.

Orenburska szkoła handlowa zaofiarowuje posadę nauczyciela buchalteryi, towaroznawstwa, fizyki, chemii i geografii, ogółem 16 lekcyi tygodniowo, z opłatą podług zwykłej normy pensyi nauczycielskiej. Po wyjaśnienia należy się zwrócić do dyrektora instytutu.

Zmiany w rozkładzie jazdy.

——(:)——

Według informacyi zaczerpniętych w zarządzie kolei Poł.-Zachodniej na mającej się odbyć w Petersburgu d. 2-go listopada konferencyi kolejowej będzie zmieniony rozkład jazdy pociągów na kolei Poł.-Zachodniej.

Pomiędzy innemi puszczony będzie w obieg nowy pociąg pospieszny Kijów-Odesa, który przychodzić będzie do Odesy z rana na 12 godzin przed nadejściem kursującego obecnie pociągu pocztowego. Drugi pociąg pospieszny, który przybywał do Odesy o g. 3-ej popołudniu, będzie odchodził z Kijowa o kilka godzin wcześniej i przychodził do Odesy z rana.

Komunikacya kolejowa pomiędzy Kijowem, a Warszawą będzie przyśpieszona i udogodniona.

Odchodzący wieczorem z Kijowa do Warszawy kuryer Nr. 1 ch będzie odchodził z Kijowa nieco wcześniej i przybywał do Warszawy o kilka godzin wcześniej niż dotychczas. Czas jazdy z Kijowa do Warszawy zmniejszony zostanie o parę godzin.

Przyspieszona również zostanie komunikacya kolejowa pomiędzy Kijowem a Petersburgiem tudzież Odesą a Petersburgiem. O ile pozwolą warunki puszczone będą w obieg nowe pociągi pospieszne Kijów—Warszawa i Kijów—Petersburg.

Radykalnej zmianie ulegnie rozkład jazdy pociągów IV klasy. Oprócz istniejących kursować zaczną nowe parę pociągów na dystansach: Zdołbunowo—Radziwiłłów, Bendery—Reni, Birzuła—Odesa i Koziatyn—Kijów.

Nie mniej gruntownej zmianie poddany zostanie rozkład jazdy pociągów spacerowych i komunikacyi podmiejskiej. Pociągi kursujące pomiędzy Kijowem a najbliższemi stacyami podzielone zostaną na 2 kategorye: bliższych i dalszych.

Pierwsze z nich kursować będą pomiędzy Kijowem a Bojarką i Buczą, drugie zaś — pomiędzy Kijowem a bardziej odległemi stacyami.

Zmiana w rozkładzie jazdy pociągów spacerowych polega na tem, iż pociągi należące do drugiej kategoryi nie będą się wcale zatrzymywały na stacyach położonych pomiędzy Kijowem a punktem do którego zdążają.

Reforma ta, której wartość jest nader problematyczna, pociągnie za sobą zwiększenie ilości pociągów tak podmiejskich jak i spacerowych.

Wobec tego, iż wskutek wzrostu ruchu osobowego na kolei Poł.-Zachodniej ogromnie się powiększyła liczba wagonów we wszystkich prawie pociągach a dalsze jej powiększanie jest już prawie niemożliwe, zarząd pomienionej kolei chce temu zaradzić za pomocą powiększenia liczby pociągów.

Zmiana ta, na konieczność której nieraz już wskazywaliśmy, jest ogromnie pożądana, ponieważ tą jedynie drogą można zapobiedz nadmiernemu przepełnieniu pociągów, co od niejakiego czasu stało się zjawiskiem niemal chronicznem.

W związku z powiększeniem liczby pociągów zarząd kolei Poł.-Zachodniej sprowadził już około 30 nowych parowozów, których część przeznaczona jest dla pociągów spacerowych i podmiejskich.

Do pożądanych reform zaliczyć wypada projekt urządzenia bufetów we wszystkich pociągach osobowych nie wyłączając tych, które już posiadają wagony restauracye.

Na skutek postanowień komitetu taryfowego konferencya ma również zająć się reformą ruchu osobowego pociągami IV klasy.

Dotychczas, jak wiadomo, wszystkie pociągi IV klasy były typu mieszanego, czyli towarowo-osobowe. Obecnie wskutek niesłychanego wzrostu pasażerów tej kategoryi (w ciągu lat 18 liczba ich wzrosła z 15,000 do trzech i pół milionów) komitet taryfowy postanowił udogodnić i przyspieszyć komunikacyę pociągów mieszanych. W tym celu uchwalono puścić w obieg specyalne pociągi IV klasy bez dodawania do nich wagonów towarowych, jak to było dotychczas, i wogóle uporządkować kursowanie tych pociągów.

Obecnie właśnie przed konferencyą koleje rządowe otrzymały z centralnego zarządu kolejowego w Petersburgu polecenie urzeczywistnienia opracowanych w tej mierze przez komitet taryfowy uchwał i porozumienia się w tej sprawie z innemi kolejami w Rosyi i zagranicą.

Wobec tego kwestya ta podniesiona zostanie na konferencyi, która zajmie się pomiędzy innemi wprowadzaniem szeregu komunikacyi bezpośrednich pociągami IV klasy.

Z Towarzystwa dobroczynności.

Z powodu niedojścia do skutku I-go walnego zebrania d. 6 października w „Ogniwie," zarząd kijowskiego rz.-katol. Tow. dobroczynności zaprasza sz. członków Towarzystwa na drugie walne zebranie we wtorek, 15 października 1913 r., o godzinie 7-ej po południu w lokalu Tow. dobroczyn. (Troicki zaułek Nr. 6) dla rozpatrzenia następujących spraw:

Porządek dzienny walnego zgromadzenia.

1) Wybór przewodniczącego na walnem zebraniu.

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Tow. dobroczynności w roku 1912.

3) Rozpatrzenie protokułu komisyi rewizyjnej za 1912.

4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu Tow. dobr. na 1913 r.

5) Oznaczenie normy zapomóg pieniężnych, wydawanych z osobistego rozporządzenia prezesa zarz. Towarzystwa.

6) Wniosek o pobranie z kapitału zapasowego kwoty rb. 2,000 na pokrycie możliwych wydatków do końca 1913 r.

7) Instrukcye dla szwalni fundacyi hr. Elizy i Feliksa Sobańskich przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności.

8) Wybory: a) 4 członków zarządu wzamian z kolei ustępujących pp. I. Andrzejowskiego, I. Kimajera, K. Komarnickiego i I Rudnickiego, b) 1 kandydata na członka zarządu zamiast ustępującego p. Starczewskiego, c) 3 członków komisyi rewizyjnej i 2 kandydatów.

9) Sprawy bieżące.

10) Sprawa przyłączenia kijow.-rzym. katol. Tow. dobroczyn. do projektowanej organizacyi zjednoczonych Towarz. dobroczynnych w Kijowie.

Uwagi: I, osoby ustępujące z zarządu i komisyi rewizyjnej mogą być obrane ponownie, II, zgodnie z § 10 ustawy Tow. dobr. Członkowie, którzy nie opłacili składki za rok bieżący 1913 nie mają prawa uczestniczenia w zebraniu członków. III, opłata rocznych składek będzie przyjmowana przy wejściu do sali.

Remigiusz Kwiatkowski.

Aforyzmy Wschodu.

VII.

(Z japońskiego).

Nie złamie okiści
śnieg, co upadł na nie,
choć je odrze z liści,
nie złamie okiści...
Nowy cud się ziści,
gdy wiosna nastanie —
nie złamie okiści
śnieg, co upadł na nie.

Nawet źdźbła i kruchy
razem tworzą górę
przez wichrów podmuchy,
nawet źdźbła i kruchy...
Więc cóż zawieruchy
i burze ponure,
skoro źdźbła i kruchy
razem tworzą górę?

Chryzantem, gdy spadł,
nie wraca na krzew,
chociażby i rad,
lecz cóż, skoro spadł?..
Niesie go hen, w świat,
wichru ostry wiew—
chryzantem, gdy spadł,
nie wraca na krzew.

Domu, który płonie,
nie gaś łuczywami,
cóż po tej obronie,
jeśli dom już płonie?..
Poopalasz dłonie,
siądziesz nad zgliszczami—
domu, który płonie,
nie gaś łuczywami.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Wincentego Kadłubka.
Jutro 14 (27) Kaliksta P. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 41.
Zachód słońca o godz. 4 m. 44
Długość dnia godz. 10 m. 06

Kalendarzyk historyczny.

13 Października st. st.

Roku 1418 Zjazd w Widonie. Jagiełło i Witold traktują bezskutecznie z mistrzem Küchmejstrem.

— **Na „wieczór artystyczny".** Bilety na jutrzejszy wieczór Artystyczny Towarzystwa Dobroczynności można dziś nabywać w klubie „Ogniwo" od 11-ej godziny rano.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie Pań kuratorek odbędzie się dnia 15 października r. b. to jest we wtorek o godzinie 11-ej zrana.

— **Wieczornica w P. T. G.** Wczoraj odbyła się pierwsza w sezonie wieczornica w Polskiem T-wie gimnastycznem, na którą przybyło z górą 80 osób.

Przy dźwiękach wcale niezłej orkiestry bawiono się ochoczo do godz. 2-ej po północy. Zabawę cechował miły bardzo nastrój, co jest dobrym prognostykiem dla przyszłych wieczornic. Panie były w mniejszości, to też były „obtańcowywane"...

— **Uzdrowotnienie miast.** Instytut sanitarno techniczny w Petersburgu zawiadamia kijowski gubernialny zarząd ziemski, iż przystąpił do opracowania projektu zarządzeń sanitarno-technicznych związanych z uzdrowotnieniem miast, miejscowości zaludnionych i zakładów przemysłowych. Licząc się z warunkami rozmaitych miejscowości instytut sanitarno techniczny zaprasza do wspólnej pracy wszystkie zarządy miejskie i ziemskie w celu wynalezienia zdrowych źródeł wody do picia i t. p. urządzeń hygienicznych.

— **Wybory posła do Dumy Państwowej.** Wczoraj odbyły się wybory posła do Dumy Państwowej od gubernii kijowskiej na miejsce b. posła do Dumy Państwowej marszałka szlachty p. Braka wybranego na posła do Rady Państwa. Stawiane były dwie kandydatury, członka gubernialnego zarządu ziemskiego i radnego miejskiego p. Aleksandra Kicha i marszałka szlachty powiatu wasylkowskiego p. Repojto Dubiago.

Po obliczeniu głosów okazało się, że został obrany na posła do Dumy Państwowej p. A. Kich.

— **Muzeum kooperacyjne.** Przed kilku dniami w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbyła się pod przewodnictwem p J. Czernysza narada kooperatystów w sprawie założenia muzeum kooperacyjnego. Wśród kooperatystów zrodziła się myśl zachowania eksponatów działu kooperacyjnego wystawy i założenia w Kijowie muzeum kooperacyjnego. Samą myśl złożenia muzeum narada uznała za pożądaną, wynikła tylko kwestya jakiej instytucyi przekazać zarząd muzeum. Po rozpatrzeniu sprawy uchwalono prosić kijowski związek instytucyi drobnego kredytu o zarządzanie przyszłem muzeum. Jednocześnie powstała myśl założenia w Kijowie Towarzystwa popierania ruchu kooperacyjnego. Taka organizacya została uznana przez naradę za pożądaną i wybrano specyalną komisyę w celu opracowania statutu Towarzystwa.

OSOBISTE.

— Wczoraj o godz. 6 i pół wieczorem w kościele św. Aleksandra pobłogosławiony został związek małżeński panny Anny Iwanowskiej córki administratora dóbr Braiłowskich z p. inżynierem Ludwikiem Dyakowskim, spółwłaścicielem popularnego Domu Handlowego pp. M. Bukowiński i L. Dyakowski.

Po uroczystości zaślubin pp. Iwanowscy ze staropolską gościnnością podejmowali liczne grono zaproszonych ucztą w sali hotelu „Continental". Jako fakt, charakteryzujący stosunek szefa do spółpracowników, należy zaznaczyć, że na ucztę weselną zostali zaproszeni wszyscy spółpracownicy biura.

— KONFISKATA. Kijowska policya konfiskowała wczoraj u kolporterów ulicznych proklamacye, nawołujące do pogromu pod tyt: „Słyszysz narodzie rosyjski" przedruk z ostatniego numeru pisemka „Dwugławyj Orieł".

— Z POWODU OSUNIĘCIA SIĘ GÓRY. Niedawno w miejscowości Boryczew Tok osunęła się góra, która uszkodziła domy mieszkalne i zasypała tor tramwajowy. Osunięcie zostało spowodowane znaczną ilością wody podskórnej, w celu odprowadzenia której wykopano dwie studnie głębokości 4 sążni. Studnie te dają tak znaczną ilość wody, iż z trudem daje się ona wypompować; z tego też powodu specyalna komisya pod przewodnictwem p. F. Falberga postanowiła zbudować sztolnię w celu odprowadzenia wody. Sztolnia przekopana będzie pomiędzy zaułkiem Igora a Boryczewym Tokiem.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na rogu Bezakowskiej i M.-Błagowieszczeńskiej dorożkarz Czużba najechał na sekretarza zarządu kijowskiego powiatowego naczelnika wojskowego W. Iljina. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

Na ul. Kazarmiennej tramwaj wpadł na wóz Połyny. Wóz został uszkodzony, woźnica odniósł obrażenia całego ciała.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dr B. Nowosielska, zamieszkała przy ul. Wwiedeńskiej № 27 przewróciła na siebie przez nieostrożność palącą się lampkę spirytusową. Zanim ogień stłumiono pani N. odniosła oparzenia całego ciała. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

— ARESZTY. Koło cerkwi św. Teodora na Łukjanówce dwaj oficerowie zwrócili uwagę na pijanego młodego człowieka w uniformie chorążego jeleckiego pułku piechoty i odesłali go na odwach, dokąd przybyła policya śledcza i poznała w aresztowanym zawodowego złodzieja Naumenkę.

Podczas rewizyi przy N. znaleziono ksią-

żeczki kasy oszczędnościowej i inne dokumenty prawdopodobnie pochodzące z kradzieży.

W sklepie Paszkowa na Kreszczatyku aresztowano „klijenta", który podszedłszy do kasy dał kasyerowi tylko czek, a następnie zażądał wydania mu reszty, twierdząc, że i pieniądze dał również.

Podobna „sztuczka" raz się nieznajomemu udała, za drugim razem wszakże został oddany w ręce policyi. Aresztowany powiada, iż jest „artystą".

Biuletyn kijewskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 12 (25) października 1913 r.

	6. r. z rana	2. p. po poł.	9. w. wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	5,1	8,7	3,5
Barometr przy 0° w mm	745,3	746,4	751,2
Stop. wilgotności w proc.	73	58	78
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Z_6	ZPłnZ$_4$	Z_3
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	9	0	0
Ilość opadów w mm	—	—	—

od 9. g. 9-ej wiecz.
do 9. g. 9-ej wiecz.

Najw. tempar. powietrza w ciągu doby	8,8
Najniższa	3,5
Przeciętna tempar. pow. w ciągu doby	5,8
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	5,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano w centrum, na północno-wschodzie i na zachodzie i potroszę na północno zachodzie. Temperatura poniżej normalnej na północno zachodzie, na wschodzie i w części południowo-wschodu, w pozostałej Rosyi — wyższa od normalnej.

Pogoda oczekiwana: w Kijowie ciepło umiarkowane i sucho; przymrozki w centrum i na północno wschodzie, zmniejszenie się przymrozków na północno-zachodzie i na wschodzie, świeżo na zachodzie, ciepło umiarkowane na południowo zachodzie, ciepło na południowo wschodzie; opady atmosferyczne na wschodzie, w centrum, w części zachodu i gdzieniegdzie w pasie północnym i na południowo-wschodzie.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Dom otwarty".

Opera. Dziś: w południe: „Carmen"; wieczorem: „Żydówka"; jutro „Tannhaüser".

Teatr Sołowcowa. Dziś: w południe „Wasilisa Melentjewna", wieczorem „Tylko silni"; jutro „Czajka".

Kinematografy: Korso: „Sfałszowany Kupon", „Kryzys Mieszkaniowy", „Kronika Gaumond".

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w „Ogniwie".

Wczoraj na scenie „Ogniwa" odegrana została tragedya James'a Barreta „Quo Vadis" („Lygia"), osnuta na tle analogicznem z głośną powieścią Henryka Sienkiewicza.

Wystawienie sztuki Barreta, obfitującej w sceny efektowne, pomimo warunków niepomyślnych, w jakich znajduje się nasza scena, odznaczało się starannością, pozostawiając bardzo dodatnie wrażenie. Praca i wysiłki reżyseryi zasługują przeto zewszechmiar na uznanie.

Gra artystów, występujących w rolach głównych znajdowała się na poziomie prawdziwego artyzmu. Sztuka podobała się widzom i spodziewać się można, iż przy jej powtórzeniu zgromadzi się w sali „Ogniwa" więcej niż wczoraj publiczności.

Dziś w Teatrze Polskim świetna komedya w 3-ch aktach Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty". W „Domu otwartym" przyjmują udział p.p.: Biskupska, Gzylewska, Ordężanka, Orzecka, Sichnowska, Żbikowska, oraz p.p: Bogusławski, Buszyński, Dawski, Daczyński, Kiernicki, Larewicz, Lechowski, Nawrocki, Rychłowski, Tatarkiewicz, Wroncki, Zbyszewski i in.

W Czwartek premjera rozgłośnej farsy Hennequin'a, p. t. „Pani prezesowa", mającej w sezonie bieżącym w Warszawskich teatrach rządowych niebywałe powodzenie. „Pani prezesowa" graną była z górą 70 razy z rzędu przy zapełnionej stale widowni.

Kasa w „Ogniwie" otwartą będzie dzisiaj od godz. 11 rano do 2-ej i od 6-ej do końca przedstawienia.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpis dla biednego ucznia Czesława Witkowskiego: pp. Janina Cebrzyńska 5 rb., Bartek, Mikołaj i Hanka Narzymscy 6 rb., A. Wasilewska 1 rb. 50 kop., Władzio Wolski 3 rb., St. Popowski 1 rb., Leonostwo Pratkowscy 4 rb., Janaszewscy 2 rb., Sasscy 1 rb. 50 k., N. N. 1 rb. 15 k., Włodzimierz B. 1 rb., Anna B. 1 rb., M. K. i M. 3 rb., M. Kozłowski 1 rb., L. Rotgauzer 25 kop., N. Kuzniecow 50 kop., S. Gurewicz 50 kop., W. Szteintott 25 kop., W. Czerner 50 kop., N. N. 15 k., M. A. 50 kop., Epsztejn 25 kop., A. Teskin 50 kop., Babicki 50 kop., N. N. 50 kop., M. M. 50 kop., Kaczanow 3 rb., Pekierski S. M. 50 kop., Budniewicz 1 rb., N. Fejginberg 50 kop., Krukow 20 kop., Antoni Andruszewicz 3 rb., Musia Ż. 50 kop., R. Wołyncewicz 1 rb., N. B. 50 kop., H. Ambrożewicz 50 kop., B. A. Ambrożewicz 50 kop., K. A. Ambrożewicz 50 kop., Ł. Rakowska 1 rb., M. Oziębłowska 5 rb., I. Oziębłowska 1 rb., K. i L. Koryckie 1 rb., Lewicka 1 rb., Z. S. i W. A. 1 rb. 50 kop., Więckowska 1 rb., J. Tyszkiewicz 1 rb., Kruszewska 50 kop., Lipiński 50 kop., M. Gzowski 50 kop., K. Skoryński 50 kop., X. X. 50 kop., X. X. X. 1 rb., M. Piotrowski 50 kop., Burdon 50 kop., H. Sękowska 50 kop., L. T. 1 rb., Korbut 1 rb., M. Turska 50 kop., K. Szmidt 1 rb., Wiszniewska 1 rb., E. Jakubowska 50 kop., Z. Górecka 1 rb., M. Cebrzyńska 1 rb., Tadeusz B. 1 rb. Razem 73 rb. 25 kop.

Na głodnych w Galicyi: pp. M. Kamieniecka 1 rb. — Kazimierz Rosciszewski 50 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": p. Karolina Zapolska (pamięci Romana Padlewskiego) 2 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. M. Michałowska 5 rb.

Na Macierz Cieszyńską: pp. M. Kamieniecka 1 rb. — Ludwik Mende 5 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. M. Kamieniecka 1 rb. — A. Mendowa (dla dziewcząt) 3 rb. — C. Żurowska (za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego) 200 rb.

Na ubogich do uznania Tow. Dobr.: p. Kazimierz Rościszewski 25 rb.

Na Tanią Kuchnię przy Kole Kobiet: p. Kazimierz Rosciszewski 10 rb.

Na obiady dla młodzieży w Taniej Kuchni do uznania Tow. Dobr.: p. C. Żurowska (za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego) 100 rb.

Na remont i proces kościoła w Chmielniku: pp. Gracyanostwo Zgórscy 3 rb.

Kalendarzyk sportowy.

Rozkład ćwiczeń gimnastycznych w Polskiem T-wie Gimnastycznem.

Niedziela:

godz. 12—1 dla niemających czasu w dzień powszedni.

Poniedziałek:

godz. 5 — 6 panienki do lat 15
„ 6 — 7 chłopcy do lat 15
„ 7 — 8 panie
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Wtorek:

godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 9 —10 druhowie starsi.

Środa:

godz. 5 — 6 panienki do lat 15
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Czwartek:

godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15
„ 9 —10 druhowie starsi.

Piątek:

godz. 5 — 6 panienki do lat 15
„ 6 — 7 uczniowie od lat 15.
„ 7 — 8 panie.
„ 9 —10 druhowie młodsi.

Oryginalny włamywacz.

Przestrogą dla osób wynajmujących sublokatorom pokoje umeblowane niechaj będzie fakt następujący.

W jednem z mieszkań kijowskich od pp. W. odnajmowała pokoik panna A. U., nauczycielka. Pod koniec miesiąca sublokatorka uprzedziła, że wyprowadza się na swoje gospodarstwo, gdyż wychodzi za mąż za studenta, który ją często odwiedzał.

Gdy miesiąc upłynął, panna U., pozostawiwszy rzeczy wyjechała i zabrała klucz, czego przedtem nigdy nie czyniła. Po tygodniu nieobecności sublokatorki, p. W. polecił ją wymeldować. Nazajutrz po wymeldowaniu zjawił się rano ów student „narzeczony" lokatorki i zaczął wynosić rzeczy na dorożkę cichaczem, nie chcąc widocznie odpowiadać za zajęty bezpłatnie przez pannę U. w ciągu kilku dni następnego miesiąca pokój.

Wejście do pokoju znajduje się wprost ze schodów, lecz przypadkiem zauważono tę manipulacyę i studenta, gdy schodził z rzeczami, zaproszono na rozmowę. Student jednak uważał za stosowne po resztę rzeczy na górę nie wrócić i odjechał.

Właściciel mieszkania, p. W. zawiadomił o tem najbliższy cyrkuł, w obawie ewentualnej odpowiedzialności przed lokatorką za zniknięcie rzeczy, a pozostałe ruchomości panny U. zamknął na pozostawiony przez studenta klucz i niezależnie od tego — na kłódkę, zaczepioną do wkręconych ad hoc kółek, aby tem samem zabezpieczyć pozostałe rzeczy lokatorki od ewentualnej kradzieży.

Przezorność okazała się wcale na miejscu, bo oto nazajutrz, wczesnym rankiem, spostrzeżono drzwi od pokoju lokatorki uchylone (otwarte widocznie wytrychem), jeno kłódka wisiała i wejścia strzegła. Drzwi powtórnie na klucz zamknięto i baczniejszy dozór nad pokojem lokatorki roztoczono. Około godz. 10-ej z rana służąca posłyszawszy jakieś szmery, spostrzegła studenta objuczonego rzeczami i umykającego co żywo; drzwi ów student otworzył wytrychem powtórnie, a kłódkę ukręcił. Zaalarmowany szwajcar włamywacza zatrzymał i odprowadzono go do cyrkułu.

Tam się okazało, że jest to rzeczywiście student politechniki kijowskiej X, liczący lat 20, który zeznał, że działał z polecenia „siostry", p. U. Po spisaniu protokółu, gdy zwrócono uwagę studenta na całą niekonsekwencyę jego postępku i kryminalną zań odpowiedzialność, winowajca udał się w prośby.

Zdenerwowani tym arcy niemiłym incydentem pp. W., rozumiejąc grozę położenia lekkomyślnego studenta, darowali mu winę, zrzekli się do niego i do lokatorki wszelkich pretensyi, ale zażądali kompensaty pod postacią kary pieniężnej. Posiadane przy sobie rb. 5 student ofiarował służącej, a drugie 5 rubli przyrzekł złożyć w ciągu tygodnia na wpisy szkolne.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju specyalnych zmian nie zaszło; usposobienie naogół panowało spokojne i mało ożywione, z powodu braku zapotrzebowania na wywóz i powściągliwego stanowiska miejscowych nabywców.

Pszenicę nabywali głównie młynarze, aby uzupełnić swe zapasy; na stacyach kolei Południowo Zachodnich płacono za pszenicę 93 kop.—1 rb. (za produkt folwarczny) w Kijowie do 1 rb. 2 kop.; w powiecie berdyczowskim młyny płaciły na miejscu do 1 rb.

Z żytem panowało usposobienie spokojne lecz stałe; zapotrzebowanie było w części na potrzeby intendentury po części do Królestwa; ceny żyta na stacyach 72 kop. — 77 kop., franko stacya Kijów—73 kop.—78 kop.

Z owsem panowało usposobienie mało czynne; za wyborowe gatunki płacono na stacyach kolei M. K. W. do 65 kop., owies włościański 56—58 kop.; w gub. podolskiej za owies dowieziony w lepszym gatunku — do 75 kop.; franko stacya Kijów—72 kop. — 75 kop. (za produkt folwarczny) z jęczmieniem folwarcznym spokojnie i małoczynnie, zapotrzebowanie słabe; na stacyach notowano jęczmień folwarczny po 65 kop. — 68 kop.

Słabe również usposobienie daje się zauważyć z jęczmieniem słodowym za który na stacyach kolei Poł.-Zach. płacono do 90 kop. za pud.

Z kukurydzą pozostaje usposobienie małoczynne; na stacyach płacono około 60 kop. Pewne osłabienie nastąpiło z prosem, za które na stacyach płacono do 75 kop.

Z hreczką pozostaje nadal usposobienie mocne; płacono za gatunki folwarczne 85 kop. — 87 kop. (stacye).

Z grochem w dalszym ciągu małoczynne; ceny niskie; za rychlik zielony płacono 60—85 kop., gatunki nasienne—do 1 rb. „Wiktorya"—od 75 kop. do 1 rub., zależnie od gatunku, bobik koński 80 kop. —85 kop.

Za mak płacono 2 rb. 65 kop. z siemieniem lnianem usposobienie małoczynne, płacono na stacyach 1 rb. 50 kop.—1 rb. 55 kop.

Rzepak notowano po 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 60 kop., koniczyny nie było większego zapotrzebowania ceny nowej koniczyny wahały się od 8 rb. do 10 rb. zależnie od gatunku.

W portach południowych panowało w ciągu tygodnia usposobienie spokojne i małoczynne, z powodu nader słabego zapotrzebowania na wywóz. Na rynku odeskim usposobienie małoczynne, ceny zniżkowe, posiadacze towaru wstrzymują się od zawierania tranzakcyi. W ciągu tygodnia płacono: za pszenicę ozimą 94 kop. 1 rb. $12\frac{1}{2}$ kop., żyto 74 kop. 78 kop.; jęczmień pastewny $\frac{1}{8}$ proc. 71 kop.—75 kop. W Mikołajowie usposobienie rynku ospałe, zapotrzebowanie z zagranicy słabe; ceny: pszenica girka-ulka 96 kop. — 97 kop., żyto 76 kop. - 77 kop., jęczmień pastewny $\frac{8}{1}$ proc. — 73 kop.- 74 kop.

— Ceny mięsa i drobiu. W obecnej chwili, gdy się już dawno przerwały gromadne nawiedzania Kijowa przez przyjezdnych gdy minęły wszelkie zjazdy i specyalnie na wystawę prawie już nikt gremialnie nie przybywa należałoby się spodziewać, że niebywale wysokie ceny na mięso ulegną zniżce.

Ale gdzież tam! Zwyczajne mięso wołowe kosztuje obecnie 18 kop. funt, polędwica - 30 kop., cielęcina t. zw. czerwona—16 kop., cielęcina „mleczna"—18 kop., baranina—15 kop., wieprzowina zwykła—20, a schab 22 kop. funt.

Tak samo i z drobiem. Kurczęcia nie można taniej kupić, niż za 60 kop., kura kosztuje najmniej 70 k., kaczka chuda—70—80 kop., gęś (oskubana)— 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 50 kop., indyczka młoda — 2 rb. 50 kop., stara—4 rb., indyk nieodpasiony — 5 do 6-ciu rubli.

Przytoczone wyżej ceny notowano wczoraj na rynku Trójcy św. (Troickim).

Podobnie droga jest wędlina w sklepach masarskich: cena funta szynki wędzonej i gotowanej wynosi 68 i 70 kop., a szynki w pęcherzu — 48 i 50 kop. Serdelki zaś obecnie wszędzie sprzedają po 4 kop. za sztukę.

Ze sportu.

Match'e piłki nożnej.

Dzisiaj na „Polu Sportowem" odbędą się match'e piłki nożnej pomiędzy drużynami miejscowemi a kurskiemi.

Od godziny 10 do 12 grać będą drugie drużyny P. T. G. i „Union"; od 12 — 2 pierwsze drużyny studentów Politechniki i T-wa „Sport", od 2—4 pierwsze drużyny T-wa miłośników sportu z Kurska.

Z lotnictwa.

Wczoraj rano przybyła do Kijowa komisya, która badała przyczyny katastrofy, jakiej w d. 5 b. m. uległ porucznik Karol Kleszczyński.

Szczegóły katastrofy (o których pisaliśmy) uzupełniamy świeżo zdobytemi wiadomościami. W przeddzień dnia krytycznego wczesnym rankiem porucznik Kleszczyński otrzymał telegraficzne zapytanie od zarządu aerodromu moskiewskiego kiedy nadleci do Moskwy. W odpowiedzi na to lotnik depeszował, że nie później, niż w dniu 5 b. m. o godz. 10 rano. To też, chcąc słowa dotrzymać, pomimo niezwykłego wiatru i rzęsistego deszczu, ambitny porucznik ruszył o godz. 8-ej w dalszą drogę, lecz nie mógł się podnieść wyżej nad 100 metrów. Gdy wreszcie zrozumiał niebezpieczeństwo, zdecydował się podróż odłożyć i począł kolisto opuszczać się na ziemię, chcąc ominąć las. Wicher jednak pochylił aparat na lewą stronę i po chwili namokniety dwupłatowiec runął na ziemię, przyprawiając porucznika Kleszczyńskiego i jego mechanika o śmierć.

W kieszeni porucznika wśród drobiazgów, znaleziono dziennik, w którym dość szczegółowo i z brawurą młodzieńczą opisany jest przelot i niesprzyjające warunki, w jakich znalazł się porucznik pod Konotopem, które nie pozwoliły mu wznieść się na odpowiednią wysokość. Ostatnia wzmianka mówi o zdecydowaniu się porucznika na dotarcie bez przystanku do Moskwy pomimo przestróg włościan, którzy mu dalszą podróż odradzali. „Na to jestem oficerem" odpowiedział nieugięty porucznik i polecił na śmierć niechybną.

— Jednocześnie z porucznikiem Kleszczyńskim wyleciał do Sewastopola por. Sokołow, którego podczas drogi spotkał wypadek przy wzlocie w pobliżu st. Kucewałówka. Z powodu zepsucia się aparatu por. Sokołow powraca do Kijowa.

— Do Ekaterynodaru wylecieli szt.-kapitan Kakajew i esaul Tkaczew, którzy dokonali przelotu nad Odesą, półwyspem Krymskim i dotarli, jak mówi otrzymana w Kijowie depesza, do Tamanu. Lotnicy dotychczas przebyli szczęśliwie 1 500 wiorst, pozostało im jeszcze 200. Dalej jednak z powodu uszkodzenia aparatu, kapitan obawia się lecieć i czeka przysłania mu części zapasowych, które niezwłocznie z Kijowa wysłano.

— Porucznik Karol Kleszczyński, który wraz z mechanikiem Antoniukiem poległ przy upadku dwupłatowca Newport, jest z rzędu 26 stą ofiarą lotnictwa rosyjskiego.

W roku bieżącym polegli następujący lotnicy, poddani rosyjscy, a mianowicie: w d. 11 marca polegli W. Abramowicz i I. Dunel, d. 18 maja porucznik M. Bałabuszko, d. 16 lipca — porucznik K. Camaja, d. 23 lipca—porucznik G. Polikarpow i jego mechanik A. Dernow, d. 27 sierpnia — porucznik Drużynin, d. 29 sierpnia—I. Awinas, d. 7 września porucznik G. Figner i wreszcie d. 5 października — porucznik K. Kleszczyński i jego mechanik.

Telegramy.

Od Korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Z Grecyi.

Ateny (AP). Na posiedzeniu podkomisyi konferencyi pokojowej osiągnięto porozumienie w sprawie wakufów.

Posiadłości wakufów zostają uznane za takowe na terytoryach, przyłączonych do Grecyi. Rząd grecki zobowiązuje się do materyalnego popierania meczetów i klasztorów, pozbawionych środków.

Popierania i zarządzania instytucyami filantropijnemi, egzystującemi dzięki dochodom z wakufów, podjęły się muzułmańskie gminy okręgów. Nadzór nad niemi obejmie rząd grecki. Miejsca poświęcone kultowi muzułmańskiemu pozostaną nietykalne.

Z Bułgaryi.

Sofia (AP). Przybył ze składem misyi ambasador turecki Fedti-bej.

Sofia (AP). Wojska bułgarskie, przeznaczone do zajęcia terytoryum przechodzącego do Bułgaryi, posuwają się naprzód w trzech kolumnach bez żadnych zajść. Oficerowie tureccy przychodzą wojskom z pomocą w zaprowiantowaniu.

Z Serbii.

Białogród (AP). Rząd zdził się na mianowanie posłem czarnogórskim byłego premiera Miuszkowicza.

Z Austryi.

Benesdan (AP). Cesarz Wilhelm, arcyksiążę Franciszek Ferdynand i księżna Hohenberg brali udział w polowaniu dworskiem na bażanty i kuropatwy. Wieczorem po polowaniu w zamku Konopiszt odbył się obiad.

Z Niemiec.

Berlin (AP). Konferencya w sprawie walki z gruźlicą na posiedzeniu z dn. 11 go b. m. przyjęła dezyderat prof. Pannwitza, aż by prywatne T-wa asekuracyjne ułatwiały swojemi środkami sytuacyę chorych na gruźlicę, działając solidarnie z międzynarodowym związkiem walki z gruźlicą, tudzież z państwowemi instytucyami asekuracyjnemi.

Z Anglii.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, sensacyjne pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy rządami Anglii a Stanów Zjednoczonych pozbawione są podstaw.

Z Meksyku.

New-York (AP). Z Vera Cruz donoszą, iż władze meksykańskie aresztowały członka rady federacyjnej i trzech członków kongresu amerykańskiego, którzy udawali się na statku amerykańskim do Hawanny.

Mexico (AP.) Dyktator Huerta oświadczył ciału dyplomatycznemu, iż rząd jego postanowił bronić interesów cudzoziemców, ale zarazem stoi na tym gruncie, iż sprawy wewnętrzne Meksyku powinny być regulowane przez samych meksykanów, bez mieszania się obcych. Jeśli Stany Zjednoczone nie uznają jego rządu, to przesilenie meksykańskie może się zaostrzyć i to doprowadzi do zaostrzenia się stosunków pomiędzy rządem waszyngtońskim, a Anglią, Francyą i Niemcami, a jednocześnie, albo do upadku zasady Monroego, albo do strasznej niesprawiedliwości —wmieszania się Stanów Zjednoczonych.

Choroba Kokowcewa.

Rzym (AP). Wczoraj rano odbyło się konsylium z udziałem prof. Marciafovy. Lekarze stwierdzili, że stan zdrowia Kokowcewa znacznie się polepszył, wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Temperatura 37, puls 80.

Z lotnictwa.

Ekaterynodar (AP). Dn. 12 b. m. o godz. 11 m. 40 rano wylądował na lotnisku lotnik wojskowy podesaul Tkaczew, w podróży z Kijowa.

Klęska.

Tobolsk (AP). W różnych powiatach ukazały się w polach ogromne ilości szczurów, myszy i kretów. W jednej ze wsi pow. tiumeńskiego zniszczonych jest koło 70 dziesięcin zasiewów, w innej znowu wsi zniszczone wszystkie zapasy zboża. Pod przewodnictwem gubernatora odbyła się narada nad środkami walki z klęską. Uchwalono subwencyonować laboratorye miejscowe, które mają fabrykować tyfus szczurzy, a następnie rozdawać go bezpłatnie ludności.

O żeglugę.

Petersburg (Urzędowe) (AP). Z oddziału żeglugi handlowej. W ciągu ostatnich dni w gazetach ukazywały się wiadomości o trudnościach, związanych z przechodzeniem statków handlowych przez Dardanele. Z powodu wiadomości tych, oddział żeglugi handlowej donosi, iż faktyczny stan rzeczy, zgodnie z informacyami, otrzymanemi od agenta ministerstwa handlu i przemysłu w Konstantynopolu, przedstawia się jak następuje:

Po zamknięciu Dardanelów na wiosnę r. 1912 poczynając od 18 go maja tegoż roku dla ruchu statków handlowych przez Dardanele w obu kierunkach, wobec podminowania zatoki, oznaczane były specyalne godziny, w które statki handlowe były przeprowadzane przez specyalnych pilotów.

Godziny te były stale zmieniane, tak na przykład w roku bieżącym do września godziny w które przeprawadzano statki uległy czterokrotnej zmianie: w marcu, maju, sierpniu i wrześniu. Obecnie ogłoszony został zimowy rozkład na miesiące: październik, listopad, grudzień i styczeń, zgodnie z którym przeprowadzanie statków w sezonie zimowym będzie się odbywało po 2 razy dziennie, tymczasem gdy w sezonie letnim odbywało się po 4 razy dziennie.

Według zasięgniętych informacyi miejscowi armatorzy i agenci tow. żeglugi handlowej nie widzą w zarządzeniu tem nic krępującego, w szczególności dla statków ładunkowych, zamierzają oni jedynie za pośrednictwem izby morskiej zażądać wyznaczenia wcześniejszej godziny dla przeprowadzenia statków z Dardanelów do morza Egejskiego.

Konstantynopol (AP). Wielki wezyr wydał rozporządzenie o przepuszczaniu statków przez Dardanele 4 razy dziennie, zamiast 2, jak to było postanowiono początkowo.

Różne.

Carycyn (AP). W francuskiej fabryce metalurgicznej skradziono 56 000 rb. Aresztowano podejrzewanych o kradzież dwóch kasyerów i stróża.

Petersburg (AP). Konsulat rosyjski w Dalnem ogłasza, iż zgodnie z rozporządzeniem władz japońskich, działki ziemi w Porcie Artura, w Nowem mieście z budynkami i niezabudowane, obciążone zaległościami, będą sprzedawane z licytacyi d. 18 listopada 1913 roku st. stylu w Porcie Artura w gmachu zarządu cywilnego.

Rząd japoński prosi osoby, chcące brać udział w licytacyi, aby wniosły 5 proc. szacowania kupowanej nieruchomości.

Petersburg (AP.) Dn. 14-go października zostanie otwarty kolejny ogólny zjazd taryfowy przedstawicieli rosyjskich kolei żelaznych.

Petersburg (AP). Z pozwolenia odnośnych władz w dzień w parku Udzielnmskim odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dymisyonowanymi gen. majorem Potapowem i pułkownikiem I. gwardyi pułku Siemionowskiego Nazimowem, na wyzwanie ostatniego.

Przeciwnicy wymienili strzały na dystansie 25 kroków. Nikt nie został raniony. Przeciwnicy podali sobie ręce i pogodzili się, uznając wszystkie zajścia, jakie miały miejsce, za zupełnie wyczerpane.

Petersburg (AP). 10-go października rozpoczęła swe prace pod przewodnictwem wiceministra skarbu Pokrowskiego narada, mająca na celu ułatwienie rolnikom korzystanie z kredytu. Wnioski powzięte na pomienionej naradzie, po zatwierdzeniu ich przez ministra skarbu, będą rozważane na specyalnej naradzie międzywydziałowej.

Petersburg (AP.) Biuro informacyjne kategorycznie zaprzecza wiadomości, umieszczonej w gazetach: „Dym Otieczestwa", „Riecz", „Dień" i „Petersb. Gazeta", jakoby minister spraw wewnętrznych zamierzał poruszyć w radzie ministrów kwestyę zaprowadzenia cenzury dla umieszczanych w prasie przemówień posłów do Dumy Państwowej.

Jałta (AP.) W obecności Najjaśniejszego Pana i Dostojnych Córek w cyrku odbyło się powtórne przedstawienie Włodzimierza Durowa i artystów.

Po zakończeniu przedstawienia Najjaśniejszy Pan zaszczycić raczył Durowa Najmiłościwszą rozmową.

Helsingfors (AP). Przywieziono do Mikołajsztadu na parowcu „Suomi" zwłoki 8 pasażerów z „West Kustenu". Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Niżni Nowogród (AP). Rada miejska uchwaliła dokonać skupu tramwaju i elewatoru i zaciąga pożyczkę obligacyjną, w kwocie 1400000 rb.; pozatem ma być zaciągnięta pożyczka na sumę 20 mil. rb. na skanalizowanie miasta.

Petersburg (AP). Powrócił minister spraw zagranicznych.

Symferopol (AP). Wskutek braku opału gubernator wszczął starania o pozwolenie wwiezienia opału zagranicznego.

Giełda Petersburska.

Dnia 11 października 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94 875
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	— —
„ czeki za 100 mar.	46 32
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	— —
„ czeki za 100 fr.	37.52
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	$92\frac{7}{8}$
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% Pożyczka 1908 r.	105—$105\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka 1905 r.	$99\frac{1}{4}$—$99\frac{5}{8}$
5% Pożyczka 1906 r.	$102\frac{1}{2}$—$102\frac{7}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka 1909 r.	$98\frac{1}{8}$
4% Listy zast. Szlach. Banku	$88\frac{7}{8}$—89
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	$96\frac{5}{8}$
5% „ „ „	99
4% Świadectwa włościańskie	89—$89\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „	$94\frac{3}{8}$
5% Świadectwa włościańskie.	99
5% Pożyczka prem. 1864 r.	$485\frac{1}{2}$
„ „ 1866 r.	377
5% Obl. prem. Szlach. Banku	$320\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	$82\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	$87\frac{1}{4}$
$3\frac{1}{2}$% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	$83\frac{7}{8}$
$5\frac{1}{2}$% „ „ „	80—81
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	$100\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „ „	$90\frac{1}{8}$
4% Oblig. Odesk. Kred. T-a	$89\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	$82\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85
$4\frac{1}{2}$% „ Dońsk.	81
$4\frac{1}{2}$% Kijowsk Banku Ziem.	$83\frac{1}{4}$—$83\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Moskiewsk.	86—$86\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Niż.-Samar.	—
$4\frac{1}{2}$% Połtawsk.	$82\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Tulsk.	87
$4\frac{1}{2}$% Charkowsk.	$82\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	$84\frac{3}{8}$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	770
„ Ros. T-a transport. i asekur.	104
„ Petersburskie składy towarowe	128
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	548
„ Mosk. K. Wornes. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	388
„ Poł.-Wschod. kolei	$292\frac{1}{2}$
„ Kolei podjazdowych	147
„ Półn. Doniecka	323
„ Azowsko-Dońsk.	$601\frac{1}{2}$
„ Wołsko Kamsk. b.	885—890
„ Petersbur. Pryw. banku handl.	250
„ Besarabsko-Tauryck.	675—680
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	610
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	619
„ Kij. Banku Ziemskiego	655
Akcye Moskiewsk.	785—790
„ Niżegor.-Samar.	—
„ Połtawsk.	$585\frac{1}{2}$
„ Petersb.-Tulsk.	441
„ Charkowsk.	433
Bakińsk. T-a Naftow.	733
„ Kaspijsk. T-wa	3275
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i K°	735
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	308
„ Naft. T-a Br. Nobel.	1010
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	382
„ Ros. Azyat.	293—295
Akcye Ros. Handl. Przemysł	340
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	503
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	470
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	—
„ Banku Zjednoczonego.	$274\frac{1}{2}$
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	12800
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	271
„ Briańsk. Fabr. szyn	186
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	123
„ Naft. T-wa Hartman	253
„ Kołomieńsk. Fabryki	154
„ Fabr. Malcewsk.	311
„ Petersbursk. Metalurg.	268
„ Nikopol-Mariupolsk.	384
„ Putiłowsk.	$142\frac{1}{2}$
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	233
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	139
„ Sulińskie	168
„ Tahanroskie	244
„ Tulskie fabr. nabojów	393
„ Fabr. Wag. Feniks.	124
„ T-a „Dwigatiel"	95
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	288
„ Ros. kop. złot.	83
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	423
„ Lianozow	$272\frac{1}{2}$
„ Lessner	290
„ Bekker	119
„ Głuchoozierskie	263
„ „Mołot"	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi ospałe i chwiejne; z premiówkami mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 12 (25) października 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 925
kup.	215.875
Kurs wekslowy na Petersburg za 8 dni	—.—
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r.	99.50
4% renta państwowa 1894	92 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.10
prywatne	$4\frac{5}{8}$%
Usposobienie spokojne.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265 625
Cena najwyższa	267 625
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	99 00
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 25
Dyskonto prywatne.	$3\frac{15}{16}$
Usposobienie mocne.	

...wsdan.— 5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^{1/2}$
... pożyczka rosyjska 1909 r.	99
Usposobienie spokojne.	
... pożyczka rosyjska 1906 r.	—
... pożyczka rosyjska 1909	—
...—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 80

Z ostatniej chwili.

Sprawy bałkańskie.

Sofia (AP) 1,250 turków, jeńców wojennych wyjeżdżając z Burgasu przysłali do cara Ferdynanda, telegram, w którym dziękują za opiekę jakiej doznali będąc w niewoli.

Wiedeń (Wł.) Wczoraj upłynął termin opuszczenia Albanii przez wojska serbskie. W Belgradzie oczekują oświadczenia ministra wojny o ukończonej ewakuacyi Albanii.

Okupacya Tracyi.

Sofia (Wł.) Okupacya Tracyi odbywa się w dalszym ciągu bez wielkich przeszkód Dzisiej wojska bułgarskie mają zająć Gümüldżinę. Dzienniki donoszą, iż baszybuzucy dokonywują w Tracyi niesłychanych okrucieństw. Bułgarzy napotykają po drodze liczne trupy kobiet i dzieci.

Projekt konferencyi.

Wiedeń (Wł.). Projekt Francyi o zwołaniu ponownej konferencyi ambasadorów w Paryżu jest tu odrzucany. Za stosowną poczytywaną jest jedynie wymiana zdań gabinetów.

Zaprzeczenie.

Warszawa (AP). W № 233 „Rus. Słow." zamieszczona była notatka, przedrukowana następnie przez inne pisma, jakoby general-adjutant Skałon przedstawił memoryał poświęcony sprawie konieczności opracowania bardziej wyraźnego programu rządu względem polaków. Takiego memoryału gen. Skałon nie podawał.

O język w samorządzie.

Warszawa (Wł.). Wszystkie dzienniki niedzielne zamieszczają artykuły w sprawie języka polskiego w samorządzie.

Reforma wyborcza w Galicyi.

Lwów (Wł.). W ostatnich swych projektach co do reformy wyborczej narodowi demokraci zarzucili projekt kadastru narodowego. Centrowcy obstają przy żądaniu okręgów trójmandatowych.

Katastrofa w kopalni.

Londyn (Wł). Z Trynitadu donoszą, że nastąpił tam w kopalni wybuch. 326 górników prawdopodobnie zginęło.

Pożyczka Japonii.

Tokio (AP) Wyjechał do Europy agent finansowy Japonii w Londynie Mori. Otrzymał on zlecenie zawarcia na giełdzie paryskiej i londyńskiej pożyczki zagranicznej na sumę 200 milionów.

Tokio (AP). Pogłoski o zamierzonem zawarciu pożyczki zagranicznej wywołały ogromny spadek papierów. Kurs 4% pożyczki spadł do 79 jen.

Zmiany w dyplomacyi.

Rzym (Wł.). Ambasador włoski w Paryżu Tittoni mianowany będzie ministrem spraw zagranicznych. San Giuliano obejmuje jedną z ambasad.

Nowy port wojenny.

Paryż (Wł.). Bizerta w Tunisie zamieniona zostanie na wielki port wojenny.

Z Austryi.

Tryest (AP). Na posiedzeniu poufnem rady municypalnej uchwalono zaskarżyć przed sądem administracyjnym dekret gubernatora, wzbraniający cudzoziemcom zajmowanie urzędów publicznych.

Praga (AP) Związek niemieckich nauczycieli ludowych w Austryi uprzedza osoby, któreby chciały poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, że w prowincyach austryackich, zwłaszcza w Czechach i Dolnej Austryi znajdują się bez posad tysiące nauczycieli. Wskutek ciężkiego położenia finansowego poszczególnych prowincyi wydalono wielu nauczycieli nieetatowych.

Z Portugalii.

Lizbona (AP) Aresztowania trwają w dalszym ciągu. W osadzie podmiejskiej aresztowany niejaki Silva, w którego mieszkaniu znaleziono 2 bomby. Podczas rewizyi w mieszkaniu adwokata Aruella znaleziono ważne dokumenty.

Londyn (Wł.). „Times" donosi z Lizbony, że nastąpiły tam krwawe starcia monarchistów z wojskami republiki. W Bajadoa również nastąpiły rozruchy. Wielu monarchistów aresztowanych, w ich liczbie prezes komisyi Mattei.

Sprawa Meksyku.

Waszyngton (Wł.). Sekretaryat stanu zaprzecza wiadomościom jakoby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wystosowały do mocarstw europejskich notę, ostrzegającą przed wtrącaniem się do spraw Meksyku.

Z uniwersytetu w Pradze.

Praga (AP). Według informacyi dzienników, dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu czeskiego w Pradze odmówił przyjęcia na uniwersytet 100 petentom z Rosyi, przeważnie żydom, gdyż w papierach ich nie było oznaczone wyznanie.

Rokowania angielsko niemieckie.

Londyn (Wł.). „Standart" potwierdza wiadomość, że rokowania niemiecko angielskie posiadające charakter finansowo gospodarczy są już na ukończeniu.

„Canadian Pacific".

Budapeszt (Wł.) Aresztowano 13 żydów, którzy trudnili się werbowaniem wychodźców dla „Canadian Pacific". Agenci-żydzi pobierali od każdego z popisowych od 700—800 koron wynagrodzenia za ułatwienie wychodźtwa.

Zmiany w prezydyum Dumy.

Petersburg (Wł.). Z kół parlamentarnych nadchodzą wiadomości o zamiarze wiceprezydenta ks. Wołkonskiego niewystawiania swej kandydatury na wiceprezydenta Dumy wskutek zmęczenia i nieporozumień z prezydentem Rodzianką.

Postępowcy zamierzają postawić październikowcom pewne warunki wzamian za oddanie swych głosów na październikowca podczas wyboru prezydyum.

Z komisyi budżetowej.

Petersburg (Wł.). Na naradzie referentów komisyi budżetowej w sprawie budżetu zarządu kolei żelaznych poruszona była kwestya przyczyn katastrof kolejowych. Przedstawiciel rządu Borisow oświadczył, że przyczyny te są natury przypadkowej, nie zaś organicznej. Co do katastrofy w Dźwińsku nie przeczył, że urządzenie stacyjne było złe.

Przybycie eskadry.

Aleksandrya (AP) Przybyła eskadra francuska.

Dżuma.

Tokio (AP). W Jokohamie zanotowano dziesiąty wypadek zasłabnięcia na dżumę. Chory zmarł.

Nowoczerkask (AP) Onegdaj w słobodzie Nowopietrowskiej zachorowało na dżumę jeszcze dwie osoby, zmarło również dwie. W futorze Kałaczu zachorowała na dżumę pielęgniarka ze szpitala. W futorze Bresławskim jeden z chorych, co do którego podejrzewano, iż jest chory na dżumę, umarł, jak to stwierdzono, rzeczywiście na dżumę. Pozatem na tym futorze zachorowało jeszcze 5 osób.

Nieporozumienie.

Petersburg (AP) Biuro informacyjne donosi, że niedawno aresztowano w Aleksandrowie wskutek nieporozumienia kapitana w służbie brytyjskiej Usell'a, powracającego z manewrów kijowskiego okręgu wojennego, na których to manewrach był obecny z pozwolenia rządu rosyjskiego. Po stwierdzeniu osobistości wypuszczono go natychmiast. Ze swej strony zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych Nieratow, zapoznawszy się z powyższym wypadkiem, przy pierwszem spotkaniu zwrócił się do angielskiego pełnomocnika w Petersburgu, komunikując mu swe ubolewanie z powodu zaszłego nieporozumienia.

Konfiskata.

Petersburg (AP) Skonfiskowano Nr 583 gazety „Wieczernieje Wremia". Redaktor Suworin za rozpowszechnienie fałszywych wiadomości o nowomianowanym egzarchu Gruzyi pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z punktu 3 art. 1034 kodeksu karnego.

Nowa kolej.

Petersburg (Wł.). Komisya do spraw nowych kolei żelaznych, zakończywszy rozważanie projektu budowy nowej linii kolejowej od st. Fedorówka kolei Południowej do jednego z portów zatoki karkinickiej morza Czarnego uznała za pożądane przeprowadzenie linii kolejowej od st. Fedorówka do miasteczka Kołonczak z odnogami do portów Chorły i Skadowsk. Komisya wypowiedziała się za oddaniem koncesyi Towarzystwu kolei Tokmakskiej.

W sprawie zaległych ładunków zbożowych.

Petersburg (AP). Ogłoszono wyjaśnienie zarządu kolei żelaznych z powodu podanych przez gazety wiadomości o zaległych ładunkach zbożowych. Pozostające na stacyach nienaładowane transporty zbożowe nie przewyższały normalnej miary pozostałości za dobę. Na kolejach prywatnych większe zaległości zbożowe były na władykaukaskiej i południowo wschodniej kolei. Spowodowane jest to brakiem wagonów.

Różne.

Kutais (AP) Wczoraj przyjechał do swego majątku, wypuszczony przez robotników obywatel Ananow. Szczegóły pochwycenia — nieznane.

Lwów (Wł.). „Słowo Polskie" zamieszcza wyjaśnienie w sprawie „Canadian-Pacifik" i daje zupełną satysfakcyę posłowi Włodzimierzowi Tetmajerowi.

Aleksandrya (AP). Przyjechała eskadra francuska.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m 10 w., przych. g. 7 m 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Z krainy mody.

Lekkim szelestem opadających zżółkłych i zeschłych liści wydzwania październik godzinę powrotu do miasta. To też Kijów zapełnia się coraz bardziej powracającymi ze wsi lub „badów". Wymaga tego potrzeba tradycya, zwyczaj, moda i zwyk.

Z letnich wczasów wracamy do światowego trybu życia. Rozpoczyna się sezon wizyt, five o'clock'ów, zebrań, małych herbatek intimes ploteczek, rozmów o najświeższej modzie, zwiedzanie magazynów nowości i konfekcyi. Tyle, tyle pięknych rzeczy jest do oglądania. Zapewne każda z pań najpierw pośpieszy po pięknego sklepu p. Herse, gdzie tyle najróżnorodniejszych nowości rwie wzrok, kusi i wabi do zwiedzania wnętrza, bogato zaopatrzonego w najświeższe kreacye. A przytem te mody demi-saison są takie zabawne w swej niepewności, niezdecydowaniu, nawet jakiejś. Nie jest to już lato, ale też jeszcze nie zima.

Aby zabezpieczyć się od pierwszych chłodów, w tym roku rzeczywiście przykrych bardzo i dotkliwych, żakiet ofiarowuje nam swe nieocenione usługi. Ale ponieważ surowość form zimowych byłaby jeszcze przedwczesna, ozdabiamy więc te ubrania malowniczą kamizelką.

Kamizelka i pasek byli tryumfatorami i beniaminkami ulubionymi sezonu letniego. Ale że trzeba chcić trochę zmienić efekt, więc też kamizelka dzisiejsza przedstawia nam przepych aksamitów o tonach głębokich, przedziwne jedwabie w desenie, albo ciepłe kosmate „vigognes". Kamizelka Louis XV i Louis XVI z szeroką baskiną i kieszeniami ma dużo szyku i cieszy się względami elegantek.

Pseudo-kamizelki — te ubogie krewne prawdziwych — ukazujące jedynie wypustkę przy żakiecie, przechodzą zwykle u góry w duże, wyłożone kołnierze. Ale zamiast zapiętych żakietów i skromnych wypustek, wolą Paryżanki tej jesieni pokazywać przy „tailleurs" wesołą nutę barwnych pasków. Bo paski wciąż się krzyżują, wiążą się i rozwiązują na brzuszkach lekko wypukłych. A skutkiem tego nadmiaru obciążenia węzłami, pukłami, frendzlą draperyą, trudno jest zdaleka na ulicy rozróżnić, gdzie jest przód a gdzie tył, co nieraz powoduje zabawne qui pro quo.

Do wyjścia wieczorem przygotowano już modele prześlicznych płaszczów.

Długie surduty wracają znów do łask mody, żakiety z atłasu czarnego, ozdobione żabotem ze starych koronek, noszone są na ślicznych tunikach Sapho. Frak Louis XV doskonale wygląda na milutkich sukienkach jesiennych.

Kobiety, którym wiecznie jest gorąco, bo są i takie, wybiorą może sobie oryginalne „mantelets" z atłasu czarnego, podbite atłasem białym, które można nosić na lewą lub prawą stronę, zależnie od całości stroju, pogody i humoru. Ale październik w tym roku nie żartuje, więc nierozstrojone jedynie elegantki ukażą się w krótkich okrywkach z jedwabiu „orange", „rubis", „auberigne", niedbale zarzuconych i skrzyżowanych na piersiach.

W każdym razie skończyło się panowanie futer z etaminy i rotond z tulu. Nie zobaczymy już nigdy — chociaż kto wie, moda jest tak kapryśna! — tych cudownych płaszczyków, składających się z sześciu pelerynek tiulowych, obszywanych każda wąskiem pasmem soboli lub srebrnego stai z wysokim kołnierzem futrzanym i sznurem pereł zwisających; było to marzeniem poety, sen cudny, czy też bajka wschodnia... Jedynie może szczęśliwe śmiertelniczki, które od października mieszkają pod lazurowem niebem południa będą mogły włożyć ten piękny płaszcz z etaminy, podbity bogatym jedwabiem w złotem uhaftowane desenie.

Ukazują się już futra, ale są to dopiero futra demi-saison. W tym celu krawcy paryscy wymyślili nowe gatunki wyrobów kuśnierskich, futra w barwach jasnych i żywych. Więc na sukniach widzimy lisy fioletowe lub zielone, skunksy różowe, tchórze szaro-niebieskie, popielice lila.

Innowacya ta, bardzo popierana przez specyalny świat elegancyi w mniej dobrym tonie, nie przyjmie się u kobiet z wykształconem poczuciem estetycznem. Zrozumiały one przecie piękno włosów naturalnych, nie utlenionych, więc jakżeby się mogły zgodzić na brzydotę farbowanych futer?

Bardziej szczęśliwym okazał się pomysł etole z rudo złotych lisów. Ale pamiętajmy, że futra te ogniste gaszą blask cery najświeższej nawet, więc nosząc te modne ozdoby, krawatkę z futra „roux venitien", tour de cou „blond Titien" lub boa „Tintoretto", starajmy się złagodzić „gwałtowny blask kolorów przez dodanie krezy z tiulu plisowanego białego lub czarnego, tak bardzo modnej w obecnej chwili. Ale płaszcz kreci koloru świeżego łososia, czy karatuły trawiasto-zielone wywołuje wrażenie zbyt impresyonistyczne. Zakrawa to nawet na kubizm..

Cecha charakterystyczną sezonu jest również coraz bardziej akcentujące się zwężenie spódnic od dołu, a rozszerzenie ich natomiast od góry, w biodrach, przez dodanie fałszywych koszyczków, draperyi, podpięć, tunik podniesionych, krótkich krynolin nawet. Wszystko to zapowiada nam oryginalną sylwetkę kobiecą, bardziej może zabawną niż ładną.

W żakietach wielką zmianę przyniosły nam długie baskiny, układające się w fałdy lub zmarszczki poniżej pasa. Tworzy to również poszerzenie bioder, dobre dla kobiet szczupłych, chudych raczej, ale mniej korzystne dla niewiast, szczodrzej przez naturę uposażonych. Dla nich odpowiedniejsze są baskiny długie, bez wcięcia w stanie, ściśnięte poniżej bioder paskiem lub plisą. Fason ten luźny odznacza się tą dobrą stroną, że skrywa zupełnie biodra.

Inny jeszcze szczegół: stan opuszcza się bardzo nisko w większości sukien nowych, co zapewne przypadnie do gustu tym, które mają postawę bogiń lub królowych. Spódnica nie zadawalnia się zwężeniem od dołu, ale wciąż się skraca; w kostyumie „tailleur" zatrzymuje się odważnie przy kostce, odsłaniając zupełnie trzewik. Niech żyją małe stópki kobieciuszka! Jest to pomysł bardzo szczęśliwy na zimę, sezon deszczu i błota.

Wogóle toalety jutrzejsze będą mniej więcej reminiscencyami. Jedne wskrzeszą prześliczne stroje z portretów XVIII wieku, cudowne koncepcye Vigée-Lebrun, inne przeniosą nas w czasy mniej odległe, w epokę drugiego Cesarstwa, i przed zachwyconemi oczami naszemi roztaczać się będą obrazy piękne, tak znane, wywołujące w pamięci wspomnienia o rzeczach dawnych i kochanych, a jednak mające w sobie nową elegancyę, nowy szyk, nową linię, obrazy ultra-modern! Najnowsze kreacye nie są to ani „casaquin", ani „moratelet", ani krynoliny prababek naszych, ale jednakże przez porównanie będziemy musiały myśleć o nich. Jedna fałda, zmarszczka, kolor, zapach jakiś, zdolne są wskrzesić nieraz epokę całą. Nazwy „ventre de biche", albo „cuisse de nymphe émue" wywołują w pamięci naszej obrazy wieku galanteryi, wieku wdzięku i szaleństw. Z epoki Cesarstwa nie zapożyczamy krynoliny, ale jej przecie zawdzięczamy poszerzenie, otrzymane przez naciągnięcie falbanki czy tuniki krótkiej na druciku cieniutki, zabawnie ułożone na biodrach i tworzące sylwetkę niespodziewaną i nową!

W dziedzinie kapeluszy postanowiono wreszcie wydać dekret zagłady na tiul: ta wiotka i nietrwała siateczka nie mogłaby wyjść zwycięsko z walki z mgłą jesienną. A przytem, mówiąc między nami, mamy już dość tego tiulu! Przesycono nas nim nadmiernie, podając go pod każdą postacią: były tiulowe kapelusze, riuszki, boa, pelerynki, żakiety, bluzki, płaszcze, parasolki, trzewiczki, pończochy, draperye, zarękawki..

Lekkie aureole, nieważkie okrycia głowy, znikną już z horyzontu. Co najwyżej toleruje moda kokardy lub związanie tiulowe, fantazye w formie skrzydeł od wiatraku lub aeroplanu.

Niech żyją natomiast czarny aksamit i plusz! ich ciężkie i bogate zwoje ukazują się na tokach i kapeluszach. Główki klarowne, przez które można było widzieć jedwab włosów, podszywają się obecnie atłasem lub morą. Lato już minęło..

Egretki znów zajmują miejsce honorowe, układają je przeważnie w małe miotełki lub kity; ptaki rajskie zachowują natomiast swe wdzięczne pochylenie. Po sromotnym upadku „pleureuses" naturalne pióra strusie znów tryumfują; ozdabiają niemi najstrojniejsze i najpiękniejsze fasony. Ale wymyślono dla nich nowe przeistoczenie: obrywają źdźbło po źdźble całe prawie pióro, zostawiając jedynie górną część w formie czubka, miotły, pompona, wieńczące ogołoconą łodygę. Przypomina to może trochę wyniosłe palmy afrykańskie, ale by dla tej reminiscencyi, o wątpliwej zresztą wartości artystycznej poświęcać piękne pióra, to już pomysł bardzo dziwaczny, wylęgły w mózgach uganiających za sensacyą mistrzów mody. O ileż piękniejsze są artystyczne berety aksamitne, przybrane kitą egretką z piór czaplich, lub stylowe Rembrandty czarne o koronkowem rondzie, mrok których podnoszą jeszcze duże strusie pióra.

Oto najnowsze szczegóły mody, zebrane podczas ostatniej wizyty u p. Herse. Radzę tam się udać wszystkim pięknym czytelniczkom, będącym w kłopocie i niepewności co do wyboru nowych strojów, a jestem pewna, że wdzięczne mi będą za radę!

Jana

WYDAWNICTWA ROK IV.

Rocznik Gebethnera i Wolffa

KALENDARZ

Encyklopedyczno-Praktyczny

na rok 1914

wyszedł z druku i zawiera: sto kilkadziesiąt artykułów, mnóstwo porad i wskazówek praktycznych, map, planów, zestawień statystycznych i t. p.

200 illustracyj: portretów oraz niezmiernie ciekawych kartografii encyklopedyczno-statystyczno-porównawczych.

Szczególną uwagę zwrócić należy na artykuły: „Stulecie słownika Polskiego" S. B. Lindego, „Kalendarz w Polsce", „Armie świata", „Almanach panujących", „Stan oświaty na świecie", „Analfabetyzm w Europie", „Parlamenty na świecie", „Przemysł żydowski w Król. Pol.", „Majątki sprzedane obcym", „Przewodnik dla turystów", oraz **na nader bogaty, stanowiący specyalność „ROCZNIKA"**, dział wiadomości encyklopedycznych, w opracowaniu najcelniejszych pisarzy. Działy naukowe pod redakcyą specyalistów.

Rocznik Gebethnera i Wolffa,

zawierający nadto wszelkiego rodzaju informacye kalendarzowo-astronomiczne, geograficzne, etnologiczne, polityczne, chronologiczne, historyczne, statystyczne i t. p., **powinien znajdować się we wszystkich domach polskich.**

Cena **kop. 60**, w oprawie kartonowej **kop. 80.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

11493

Nowootwarty Syberyjski magazyn

FUTRZANYCH TOWARÓW

Kijów, Dumski plac № 6.

Wielki wybór futrzanych towarów i gotowe damskie i męskie rzeczy: **dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany.**

Prosimy przekonać się co do wyboru i gatunku. 11560

WARSZAWSKIE BIURO

Melioracyi Rolnych

Inżynier R. Stodolski

Przeniesione zostało do miasta **Równe** wol. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnictwa wchodzące. Adres: Równe, wol. gub. 9500

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT I (XVI-ty) TOMU II-go.

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: **Początki panowania Aleksandra I** (1801—1806). Wstąpienie na tron Aleksandra I.—Pierwsze zarządzenia.—Obchód koronacyi w Wilnie.—Zmiany w podziale i zarządzie administracyjnym ziem litewsko-ruskich. Pobyt Aleksandra I w Wilnie.—Zarys stosunków prawno-politycznych społecznych i ekonomicznych.—Życie towarzyskie na Litwie i Rusi.—Sprawy edukacyjne: uniwersytet wileński i szkoły. — Liceum Krzemienieckie.

PORTRETY I ILUSTRACYE: Adam książę Czartoryjski. - Fronton ratusza wileńskiego. - Aleksander I.— Leontjusz Bennigsen. — Transparent Akademii Wileńskiej w dniu obchodu koronacyi Aleksandra I w Wilnie.—Helena z Massalskich I-mo voto Karolowa ks. de Ligne, II do voto Wincentowa hr. Potocka.—Widok Zakretu pod Wilnem w początkach XIX w. — Walc Lemoine'a — Alojzy Sulistrowski.—Stanisław-Wojciech Mirski — Michał Narbutt. — Mody kobiece między 1800 a 1810 r.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na 6 zeszytów, 12 zeszytów, 24 zeszyty przyjmuje Administracya „Dziennika Kijowskiego".

Egzystuje od roku 1877

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żylańska 24/29

około W.-Wasylkowskiej.

Ocynkowane dla ogrodzeń.

SIATKI. PŁASZCZE. TKANINY METALOWE. SPLOTY MASZYNOWE.

Depesze „Dratmüller". Telefon № 65

3539

Moskiewski magazyn rzeczy futrzanych **W. Popowa**

Kijów, Michajłowska Nr 11,

Otrzymano wielki wybór najrozmaitszych **Rzeczy Futrzanych.** Gotowe futrzane kołnierze i mufki. Przy mag. własna pracownia. Dobier., farb. i in. roboty pod osob. dozorem.





Wóz żelazny ze składanemi lanemi kłódkami

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające słomę przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile noworulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do pera, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Rok XXXVIII istnienia.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu intelligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

—— PREMIUM BEZPŁATNE. ——

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**, Bolesławity **„Zaneczki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i in. ne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lema, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się doborowa biblioteczka domowej rozrywki, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

W Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50.

na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranica rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie [illegible]

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 73.

Pewny zarobek może mieć każdy mężczyzna lub kobieta przy wygodnej domowej robocie. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyłamy bezpłatnie. I-sze Zachodnie T-wo Wyrobów Trykotowych, Warszawa, Kapucyńska, 13—16. 11535

DOM HANDLOWY **K. Ludmer i S-wie**

KRESZCZATIK № 31. 11566

Przyjmuje damskie i męskie futra do przerabiania i daje nowe pokrycia.

WIELKI WYBÓR FUTER

Kołnierzy futrzanych od 6 rb. 75 k.

Mufek „ 9 rb. —

A. RIEDEL

11557

(właśc. Stef. Witkowski)

Specyalny Magazyn Bielizny Damskiej i Męskiej oraz Konfekcyi i Trykotaży

Warszawa, ul. Trębacka Nr 4, tel. 128-38. Firma egz. od 1830 r.

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla odśrodkowych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Gutaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych.

Bawełniane Brezenty — **najlepszym gatunku** **Węże parciane,**

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9952

Magazyn fabryczny

Kijów, W.-Wasylkowska 10. Telef. 35-06.

Znowu otrzymany wspaniały wybór: portyer, dywanów, firanek tiulowych, materyałów na meble, ścieżek, obrusów, kap, automatycznych sztor i innych rzeczy niezbędnych do udekorowania mieszkań i hoteli. Gatunki i ceny dorównują innym firmom, o czem proszę przekonać się. Własna fabryka szmuklerskich wyrobów i wykwintnych ozdób.

11170 Z szacunkiem **G. CHALEBSKI.**

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1 go października r. b przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne **wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.**

W najbliższym czasie **„ECHO"** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza.**

ADRES REDAKCYI: **Warszawa Szpitalna № 12**

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.

„ „ na prowincyi „ 7 „

„ „ za granicą „ 8 „ 10239

— Ogłoszenia przyjmują się. —

PENSYONAT POLONIA w PARYŻU

4 rue Rollin 4

(w blizkości SORBONY i P. C. N). Elektryczność. Centralne ogrzewanie. Winda. Telefon. Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane 11593

INTELIGENTNYCH. ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW

obojga płci poleca bez kosztów pośrednictwa 11594

Warszawskie Biuro Moak. Związku Giełdowego pracow. odpowiedzial.

Warszawa, Świętokrzyska 35

Karpie dwuletnie

(kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kożanka, majątek Koszlaki. 11280

HOTEL - PENSYONAT

„Cosmopolite"

w Kijowie. 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 I-sze piętro m. 10. Telefon 27-13

Pół magazynu do wynajęcia przy magazynie kapeluszy damskich pod pracownię: ubiorów damskich, bielizny lub gorsetów. Basseina 5 A, Magazyn Kapeluszy. 11589

Od Administracyi.

Dla szanownych prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczngo.

2 tomy, 50 ilustracyi illnicsa, dużą mają [illegible] z [illegible] na [illegible]. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

— Kraków —

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5.)

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Polski Skład Drzewa opałowego J. POŁUJANA na Przystani Nabiereżno Ługow. 17. Telef. 23-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 11425

Pokój dla spokojnej lokatorki na pierwszym piętrze od ulicy w domu Nr 46 B m. 1 przy Bibikowskim Bulwarze. 11514

Poszukuje dzierżawy 400—600 dz. czarnoziemu odseparowanego w jednym kawale, bez obowiązków buraczanych w kijowskiej i podolskiej gub. z domem, dobremi budynkami, dobrą komunikacyą, blizko cukrowni. Oferty: Kijów, hotel „François". szwajcarowi Donatowi. 11542

Posiadam konwersacyę francuską, muzykę, rekomendacye, poszukuję posady, mogę wyjechać. Oferty „Nauczycielka" Administr. „Dziennika". 11629

Niemka udziela lekcyi, M. Żytomierska 14 m. 9. M. Ł. 11635

Rasowe pontery ang. 7 mies. do sprzed. W.-Podwalna 9 m. 3 11637

Poszukuję odpowiedzialnego zajęcia, kierownika zakładu przemysłowego, fabryki, majątku przemysłowo-exportowego i t. p. buchalterya, korespondencya. Adres: Besarabia, Kałarasz, arendator Sowiński. 11639

6 pokoi do wynajęcia. M.-Błagowieszczenska Nr 49. 11746

Przyjmuję przepisywanie na maszynie (polski, francuski, rosyjski jęz.) Kościelna 9 m, 7. 11649

Potrzebny chłopiec, polak 12—15 lat do biura. Zgłaszać się: Prorezna 20 m. 2 od g. 10 do 11 r. 11654

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcyi, przygotowuje do konserwatoryum, uczy dzieci śpiewu. Dmitrowska 23 m. 18, listownie. 11665

Nauczycielka z patentem gimnazyalnym. muz., kilkoletnią praktyką, poszukuję lekcyi lub zajęcia przy dzieciach. Oferty listowne. Nesterowska Nr 28—18. 11673

Intelig. osoba, znająca buchalteryę poszukuje zajęcia biurowego lub kasyera. Oferty listowne. Nesterowska Nr 26—18. 11674

Hafciarka starannie wykonująca hafty przyjmuje roboty do domu. Instytucka 8—33. Szymańska. 11678

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca **studentów, jako korepetytorów, wychowawców**, nauczycieli, pracowników biurowych, **masażystów etc. Zapisy** przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Poszukuję dzierżawy domu. Złożę kaucyę. Nesterowska 30 m. 8. 11625

Maszżystka J. Klim przeprowadziła się na Sofijowską 4 m 7 11495.

Leśniczy posiadający znajomość kultury lasów, poszukuje posady. Oferty listownie: Kijów, W.-Dorohożycka 17 m. 7. 11688

Rządca rolnik, długoletnia przemysłowo-rolna praktyka w dużych majątkach. Poważne referencye, poszukuje posady zaraz lub od lutego. Kijów, M.-Podwalna 15-12, Mecyński. 1168

Od d. 1 marca przyjmę posadę rządcy lub samodzielnego ekonoma. Poważne rekomendacye na żądanie. Adres: Ternówka podolska, skrzynka Nr 10, dla Myczkowskiego. 11686

AAA) Biuro „Załęski", Warszawa, Włodzimierska 1. Przyjechały z zagranicy: Francuska angielski, dobra muzyka; druga „brevet superieur" niemiecki; paryżanka młoda, „brevet" szycie; niemka młoda świetny francuski, patent Sorbony. Wychowawczyni frebianka 8 letnie świadectwo 11679

Poszukuję dzierżawy zaraz do wzięcia od 100 do 200 dzies. dobrej gleby z budynkami blisko kolei lub miasta. Żytomierz, Mikołajowska 27, Bogdański. 11700

Potrzebna guwernantka do dwóch dziewczynek. Wynagrodzenie 25 rb. miesięcznie i utrzymanie. Oferty: Szpola, kijowska g., M. Ozulicz. 11710

Majątki, Lasy kup., sprzed., wiel. wyb. rozm. gub., rozm. wiel, rozm cen., z rąk polskich, z gorzel., cukrow: lok. kapit. na hypot. Petersburg. Rozjezżaja 43 m 6. B. agron. półn. Tow. Roln. Szukszta. 11711

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmuje: 253

p. Przeszkowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska

p. Wł. Wisarskiego.

Wyszło z druku

ALBUM WYSTAWY

Wydane nakładem „Dziennika Kijowskiego"

na pięknym papierze, zawierające szereg zawodowych opisów, bogato ilustrowanych.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**